O potrzebie samookreślenia ♦ Istota praworządności — str. 3

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
PIĄTEK
5
KWIECIEŃ
1968

Wydanie ABC
Nr 82 (7508)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Posiedzenie prezydium i KW CRZZ

W środę odbyło się wspólne posiedzenie prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ. Omawiano szeroko problematykę wypoczynku pracujących: wczasy, wypoczynek świąteczny oraz codzienny, po pracy. Drugą część obrad poświęcono zadaniom związków zawodowych wynikającym z aktualnej sytuacji politycznej w kraju. Obszerne przemówienie na ten temat wygłosił przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński.

Prezydium i Komitet Wykonawczy CRZZ, po zapoznaniu się i wszechstronnym przedyskutowaniu przedstawionej przez Logę-Sowińskiego oceny postawy członka CRZZ — Józefa Kofmana oraz po zaznajomieniu się z sytuacją w prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Książki, Prasy i Radia postanowiły zwrócić się do plenum CRZZ o usunięcie Józefa Kofmana ze składu plenum CRZZ oraz o przyjęcie rezygnacji Wisły Pankiewicz Morawskiej z funkcji członka prezydium CRZZ. (PAP)

Sieć energetyczna RWPG dostarcza już 44 mln kWh mocy

Jednolity system energetyczny krajów socjalistycznych „Mir" przynosi ogromne korzyści krajom socjalistycznym, członkom RWPG.

W chwili obecnej system energetyczny „Mir" rozporządza elektrowniami o mocy 44 mln kilowatów. W roku 1968 przyłączone będą nowe elektrownie i moc systemu wzrośnie do 50 mln kilowatów. System energetyczny obejmuje Bułgarię, Węgry, NRD, Polskę, Rumunię, Czechosłowację i ZSRR. PAP

Po oświadczeniu rządu DRW

Nagły wyjazd Johnsona na Hawaje

Prezydent Johnson wygłosił w środę późnym wieczorem nieoczekiwane przemówienie telewizyjne, w którym oświadczył, iż rząd Stanów Zjednoczonych „nawiąże kontakty z przedstawicielami północnego Wietnamu".

Prezydent udał się w czwartek wieczorem do Honolulu na Hawajach, gdzie spotka się z reprezentantami USA w południowym Wietnamie. Johnson dodał, że trwają już rozmowy z przedstawicielami południowego Wietnamu i innymi sojusznikami USA.

Nieco później Departament Obrony podał do wiadomości, iż Johnsonowi towarzyszą w podróży na Hawaje przewodniczący połączonego kolegium szefów sztabów gen. Wheeler oraz sekretarz obrony Clifford.

Do Honolulu udał się także dowódca wojsk amerykańskich w Wietnamie gen. Westmoreland oraz ambasador w Sajgonie Bunker. Być może przybędzie tam także sekretarz stanu Rusk, który w piątek kończy swój pobyt w Nowej Zelandii i w drodze powrotnej może zatrzymać się na Hawajach. Część obserwatorów nie wyklucza możliwości, iż z Johnsonem spotka się też prezydent marionetkowego rządu sajgońskiego Thieu.

Nie wiadomo jeszcze, gdzie i kiedy Stany Zjednoczone zamierzają nawiązać kontakty z Demokratyczną Republiką Wietnamu. Johnson konferował w tej sprawie ze swymi najbliższymi doradcami dyplomatycznymi i wojskowymi. Prezydent spotkał się też z ambasadorem do specjalnych poruczeń, Harrimanem a w czwartek przed odlotem do Honolulu przyjął ambasadora USA w Moskwie, Thompsona.

Nadane przez Radio Hanoi oświadczenie rządu DRW o gotowości nawiązania kontaktów z USA dla omówienia sprawy całkowitego przerwania nalotów i innych aktów agresji przeciwko DRW spotkało się z dużym zainteresowaniem prasy brytyjskiej i ożywiło nadzieje na nawiązanie rozmów pokojowych.

Zwrot w tonie artykułów prasowych nastąpił nieoczekiwanie, gdyż z każdym nowym doniesieniem o kolejnych atakach lotnictwa amerykańskiego na cele położone w głębi DRW pogłębiały się rozczarowanie i konsternacja burżuazyjnej prasy brytyjskiej, która poprzednio zbyt dosłownie potraktowała wypowiedź Johnsona o wstrzymaniu bombardowań.

Na tym tle szczególnie dobitnie rysuje się dobra wola Hanoi, co podkreśla się w wielu wypowiedziach i komentarzach brytyjskich. „Morning Star" pisze że posunięcie Hanoi jest najlepszym dowodem, iż jeśli Amerykanie wstrzymają bezwarunkowo bombardowania i inne akty wojny przeciwko Wietnamowi, wówczas rokowania pokojowe mogą się rozpocząć.

Również prasa włoska poświęca bardzo wiele miejsca oświadczeniu Radia Hanoi. Przywódcy partii politycznych Włoch złożyli w związku z tym oświadczenia, wyrażające zadowolenie.

Rzecznik szwajcarskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych określił pozycję rządu wobec ostatniej deklaracji DRW: rząd szwajcarski gotów jest podjąć się misji dobrych usług dla stron walczących w Wietnamie, gdy tylko tego zażądają.

W kołach szwajcarskiego MSZ podkreśla się również, że nieuznawanie rządu DRW przez Szwajcarię nie stanowi przeszkody w przeprowadzeniu ewentualnych negocjacji na terytorium szwajcarskim.

☆

Specjalny wysłannik PAP red. R. Rymaszewski donosi z Hanoi, że mimo ogłoszonej przez Johnsona przerwy w bombardowaniach, w prowincjach Quang Binh i Thanh Hoa nic się nie zmieniło, gdyż w dalszym ciągu spadają tam bomby. (PAP)

Robotnicza odpowiedź siłom antysocjalistycznym

Spotkanie aktywu związkowego z Janem Szydlakiem

W Poznaniu w Domu Kultury HCP odbyło się wczoraj spotkanie działaczy związków zawodowych — reprezentujących 600-tysięczną rzeszę ludzi pracy Wielkopolski — z członkiem KC I sekretarzem KW PZPR Janem Szydlakiem.

Aktywiści związkowi, którzy przybyli z całego województwa wysłuchali obszernej informacji I sekretarza KW na temat aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju, a także niektórych problemów sytuacji międzynarodowej. Mówiąc o potrzebie wyciągnięcia do końca wniosków z marcowych wydarzeń Jan Szydlak zwrócił uwagę na szereg nieprawidłowości, których likwidacja ma istotne znaczenie dla umocnienia i rozwinięcia socjalistycznych przeobrażeń naszej ojczyzny.

Aktualną sytuacja wymaga, by aktyw związkowy — powiedział I sekretarz KW — **pełniej urzeczywistniał postulat społecznej kontroli, wnikliwiej badał przyczyny nieprawidłowości nie dając się zmylić czę sto zbyt pochopnym kwalifikowaniem tych nieprawidłowości jako trudności obiektywnych, a nadto szczególnie wiele uwagi poświęcił sprawom wychowywania młodzieży.**

Następnie Jan Szydlak udzielił wyczerpujących odpowiedzi na liczne pytania zebranych.

Z kolei przewodniczący Powiatowej Komisji Związków Zawodowych w Chodzieży — **Edmund Silski** odczytał projekt listu aktywu związkowego Wielkopolski do I sekretarza KC PZPR — **Władysława Gomułki.**

W liście tym czytamy m. in.: **„Przesyłamy Wam, drogi Towarzyszu Wiesławie gorące pozdrowienia i zapewnienia, że związkowcy Wielkopolski w pełni popierają Wasze stanowisko przedstawione w przemówieniu na spotkaniu z aktywem Warszawy oraz wyrażamy pełne poparcie dla polityki PZPR (...)**

Klasa robotnicza Wielkopolski dla uczczenia V Zjazdu PZPR podjęła już w ponad 1000 zakładach pracy zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne, które realizuje ponad 230 tys. pracowników (...) Jest to robociarska odpowiedź wichrzycielom, elementom antysocjalistycznym inspirowanym przez bankrutów politycznych i siły syjonistyczne (...)

Podejmować będziemy z jeszcze większym zaangażowaniem i konsekwencją problemy wszechstronnej pracy wychowawczej z młodzieżą pracującą i szkół zawodowych, aby pogłębiać w niej wierność ideałom klasy robotniczej, by godnie służyła swej ojczyźnie — Polsce Ludowej".

Spotkanie zakończyło się odśpiewaniem „Międzynarodówki" (y)

V ZJAZD PZPR — załogi meldują:

„Centra" zwiększy dostawy na eksport

Zwiększenie produkcji dla kraju i na eksport, wykonanie różnych prac dla poprawy warunków bhp i socjalno-bytowych w zakładach pracy i w różnych przedsiębiorstwach są w dalszym ciągu głównym tematem zobowiązań dla uczczenia V Zjazdu PZPR.

Zakłady Wytwórcze Ogniwi Baterii „Centra" dostarczą dodatkowo milion bateryjek dla kraju i 127 000 na eksport o ogólnej wartości 3.800.000 zł. Jest to ważne, gdyż na wyroby „Centry" istnieje duże zapotrzebowanie w kraju, jak też za granicą W obecnej chwili „Centra" eksportuje swe wyroby do 25 państw, w tym m. in. do NRD, NRF, Belgii, Holandii, Włoch i kilku krajów Afryki. Na eksport przypada blisko 40 proc. produkcji.

— A poza tym pracownicy przepracują 3 500 godzin przy porządkowaniu zakładów i dla wykonania różnych prac przy budowie Parku 1000-lecia na Malcie oraz wskazanych przez Prezydium DRN — informował sekretarz POP Eugeniusz Łomiński. Zobowiązania wpłyną też na polepszenie warunków socjalno-bytowych i bhp — wyjaśniał dalej. Przyspieszy się bowiem o miesiąc zainstalowanie wentylacji wyciągowej w szatni i łaźni, wykona do 30 maja w szatniach indywidualne mieszacze do natrysków i umywalek, zorganizuje do końca czerwca stanowisko do topienia ramek ołowianych, które znacznie ułatwi pracę.

W Przedsiębiorstwie Remontowo-Montażowym Handlu Wewnętrznego w Poznaniu pracownicy nie tylko zwiększą produkcję, ale poświęcą blisko 5.000 godzin na wykonanie różnych prac społecznych. Część z tych prac dotyczyć będzie ośrodków wypoczynkowych w Ustroniu Morskim i Mierzynie, szkoły podstawowej, nad którą przedsiębiorstwo sprawuje opiekę.

Różnorodne będą efekty czynu w Przedsiębiorstwie Remontowo-Montażowym Handlu Wewnętrznego w Ostrowie. Dostarczą bowiem dodatkowe urządzenia dla gastronomii, wykonają prace dla szkoły w Pawłowie, wiatę dla rowerów, stoły warsztatowe, regały do magazynu, wieszaki do garderoby.

W pow. pleszewskim przyłączyli się również do czynu mieszkańcy wsi Kuchary. M. in. postanowili wykonać do 1970 r. wszystkie zadania wynikające z programu agrominimum, zrealizować do 30 kwietnia plan kontraktacji zbóż na rok gospodarczy 1968/69, założyć w ramach czynu kanalizację, ogródek jordanowski i wpłacić przed terminem należności z tytułu Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów. (b)

D. Kac i W. Billig odwołani ze stanowisk

Prezes Rady Ministrów odwołał Daniela Kaca ze stanowiska prezesa Urzędu Rezerw Państwowych.

Prezes Rady Ministrów odwołał również Wilhelma Billiga ze stanowiska pełnomocnika rządu d/s wykorzystania energii jądrowej. (PAP)

Start pojazdu „Apollo"

W czwartek, o godz. 7 rano czasu lokalnego wystrzelono z Przylądka Kennedy'ego za pomocą rakiety „Saturn — 5" eksperymentalny pojazd kosmiczny bez załogi. Głównym celem eksperymentu jest sprawdzenie działalności urządzeń pojazdu i rakiety nośnej przed rozpoczęciem lotów pilotowanych w ramach programu „Apollo", których ostatnim etapem ma być lądowanie człowieka na Księżycu. (PAP)

Napływają dalsze rezolucje

Pełne zaufanie i poparcie dla partii i W. Gomułki

Załogi zakładów pracy, instytucji, organizacji społecznych nieprzerwanie nadsyłają depesze i rezolucje z wyrazami wierności i poparcia dla Partii dla Władysława Gomułki, oraz z żądaniami ukarania wrogich naszej Ojczyźnie reakcyjnych i syjonistycznych elementów.

Aktorzy i pracownicy Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu podjęli rezolucję, w której czytamy:

„... świadomi tego, że ustrój naszej socjalistycznej Ojczyzny stworzył i zapewnia sztuce teatru olbrzymie możliwości wszechstronnego rozwoju, że realizuje marzenia największych artystów Sceny Polskiej udostępnia najwybitniejsze dzieła literatury dramatycznej całemu Narodowi — zaniepokojeni ostatnimi wydarzeniami sprzeciwiamy się stanowczo, by wrogie nam elementy reakcji i wstecznictwa dezorientowały ideowo i politycznie naszą młodzież.

Wyrażamy naszą solidarność z klasą robotniczą i pełne zaufanie dla Kierownictwa Partii i Towarzysza Gomułki. Zapewniamy, że nie będziemy szczędzić sił dla rozwijania i utrwalania w sercach i umysłach naszych widzów najszczytniejszych ideałów Socjalizmu. Dla zadokumentowania naszej postawy, na cześć V Zjazdu Partii zobowiązujemy się zrealizować dwa dodatkowe przedstawienia, dochód z których przeznaczamy na pomoc dla walczącego Wietnamu i na fundusz budowy Centrum Zdrowia Dziecka".

Zespół artystyczny, techniczny i administracyjny Państwowej Filharmonii w Poznaniu podjął rezolucję, w której wyraża pełną aprobatę dla stanowiska Partii i Władysława Gomułki.

„My muzycy — czytamy w rezolucji — zdajemy sobie sprawę z tego jak wielkie są sukcesy Polski Ludowej w dziele budowy nowego ustroju sprawiedliwości społecznej, w szczególności zaś w zakresie wszechstronnego rozwijania kultury muzycznej naszego kraju.

(...) Wiemy dobrze, że rozwiązanie szeregu problemów wymaga atmosfery spokoju i maksymalnego wykorzystania tych warunków które pozostają w naszym zasięgu. Dlatego też z całą stanowczością domagamy się wyciągnięcia wniosków w stosunku do tych sił reakcyjnych i antysocjalistycznych a także w stosunku do ich nieujawnionych dotąd popleczników, którzy zasiali zamęt w umysłach części nieświadomej młodzieży i po prostu szkodzą rozwojowi Polski Ludowej.

Solidaryzujemy się w pełni z żądaniami klasy robotniczej Poznania i kraju, domagającej się usunięcia z kierowniczych stanowisk ludzi obcych naszemu ustrojowi, nie uwzględniających istotnych potrzeb socjalistycznej kultury Polaków. Pragniemy Cię zapewnić — Drogi Towarzyszu Wiesławie — że nie ustaniemy w twórczych wysiłkach zawodowych i społecznych nad podniesieniem rangi ideowej i artystycznej naszej działalności".

Tak jak klasa robotnicza, która w sposób świadomy i zdecydowany określiła swoje miejsce i rolę w budowie naszego ustroju socjalistycznego, przedstawiciele wielotysięcznej rzeszy wielkopolskiej służby zdrowia — uczestnicy narady poznańskiego aktywu partyjnego Służby Zdrowia, w pod

Dokończenie na str. 2

O zaszczytne miano Wielkopolskiej Chorągwi ZHP

„Na każdy zaszczyt trzeba sobie zasłużyć, a tym bardziej na zaszczyt noszenia imienia Powstańców Wielkopolskich, którzy w walkach w Poznaniu i na terenie Wielkopolski męstwem dowiedli, jak bardzo miłują swoją ojczyznę".

Zdanie to cytujemy z rozkazu specjalnego Komendanta Chorągwi Wielkopolskiej ZHP. Przed 50 rocznicą Powstania Wielkopolskiego nasi harcerze ubiegać się będą o miano Chorągwi imienia Powstańców Wielkopolskich. W rozkazie mówi się o patriotycznej postawie młodzieży harcerskiej, o jej przywiązaniu do ideologii PZPR. Tę postawę umacnia kadra instruktorska wychowując harcerzy w oparciu o wzory osobowe zaczerpnięte z najlepszych tradycji rewolucyjnych i postępowych.

Komendant Chorągwi rozkazuje rozpocząć akcję programową na rzecz uzyskania imienia Powstańców w najbliższą niedzielę. W tym dniu harcerze powinni wyruszyć na wędrówki po najbliższej okolicy śladami walk powstańców i Ludowego Wojska Polskiego. W dalszym ciągu poleca się opiekę nad miejscami pamięci narodowej i zbieranie materiałów do kronik postępowych tradycji swoich miejscowości.

Do czerwca harcerze muszą przeprowadzić w szczepach, ośrodkach i hufcach wiosenne manewry techniczne i zbiórki na temat: co robić, by lepiej służyć ojczyźnie i kogo naśladować w codziennej pracy. W dniu 27 bm. rozpalą ogniska, na które zaproszą powstańców, żołnierzy, działaczy ruchu robotniczego, członków ZBoWiD.

Rodziców, opiekunów i nauczycieli komendant prosi o pomoc w wypełnieniu tych zadań. (wb)

XXXIX MISTRZOSTWA POLSKI W BOKSIE

Już tylko 44 kandydatów pozostało do tytułów mistrzowskich

Ostatnia seria walk ćwierćfinałowych odbyła się wczoraj wieczorem, w hali targowej w Poznaniu. Już po pierwszym dniu ćwierćfinałów (wtorku) mogliśmy powiedzieć, że bokserzy naszego okręgu wykonali nałożony na nich plan minimum, a nawet go przekroczyli. Trzech spośród pięciu naszych reprezentantów awansowało bowiem do półfinałów.

W wadze papierowej Marian Fieske aktualny mistrz Polski w tej kategorii wygrał pojedynek ćwierćfinałowy z Gawłowskim z Krakowa stosunkiem głosów 4:1. Jego brat Tadeusz nie stanął niestety do walki, gdyż lekarz zabronił mu startu z uwagi na podwyższoną temperaturę.

Rewelacyjnie spisał się Marciniak z poznańskiej Olimpii z Sosnowskim (Zielona Góra) w wadze lekkiej. Dwie efektowne serie na korpus uwieńczone celnym ciosem na szczękę, już w pierwszej minucie walki, zakończyły się nokautem Sosnowskiego.

Bardzo ciężko wywalczone zwycięstwo zanotował na swym koncie kaliszanin Obała w wadze półśredniej. W trzecim starciu Czemiel (Białystok) poddał się Obale.

Piąty reprezentant naszego okręgu Magdziak przegrał jednogłośnie pojedynek z Kudłą (Kielce).

Awans do półfinałów wywalczyli pierwszego dnia: waga papierowa — Rożek (Wrocław), Jagielski (Zielona Góra), Treliński (Kielce).

Dokończenie na str. 5

Zebrania partyjne w stolicy

Decyzje o wydaleniu z PZPR

W Warszawie odbywają się w dalszym ciągu zebrania oddziałowych i podstawowych organizacji i grup partyjnych.

Do organizacji partyjnych zgłaszają się nadal robotnicy, technicy i inżynierowie, nauczyciele, studenci. W marcu w stolicy w szeregi kandydatów przyjęto ponad 670 osób. Był to wyraz ich stanowiska i poparcia dla polityki partii.

Niektóre organizacje partyjne podjęły szereg decyzji o wydaleniu z partii. Decyzje te są podejmowane z inicjatywy organizacji partyjnych.

25 marca oddziałowa organizacja partyjna nr 4 w Ministerstwie Handlu Zagranicznego wydaliła z partii ówczesnego wiceministra **Józefa Kutina.** Podejmując tę decyzję w wyniku dyskusji, organizacja ta wzięła pod uwagę m. in. protegowanie i ochronę działalności ludzi, którzy okazali się zdrajcami ojczyzny, jak Sobkowski czy Bogusz oraz ludzi, których postawa i działalność zawodowa stała w rażącej sprzeczności ze stanowiskiem, piastowanym w przedsiębiorstwach handlu zagranicznego, podległych J. Kutinowi. W imię koleżeństwa wobec rodziców udzielał on pomocy w wyjazdach za granice ich dzieci, które wykazywały aktywność w działalności antypaństwowej na uczelniach warszawskich. Dotyczy to m. in. pobytu Toruńczykówny we Francji i Rubinsteina w Anglii. Postawa i działalność Józefa Kutina wyrządziły szkodę całemu kolektywowi pracowników handlu zagranicznego — stwierdziła organizacja. Oddziałowa organizacja partyjna podjęła także uchwałę o konieczności zbadania przez kompetentne władze działalności i odpowiedzialności zawodowej J. Kutina.

25 marca Komitet Uczelniany PZPR Uniwersytetu Warszawskiego podjął uchwałę o wydaleniu z szeregów partii profesorów wydziału filozoficznego UW: **Bronisława Baczki i Stefana Morawskiego** oraz docenta wydziału prawa UW — **Janiny Zakrzewskiej.** Ich postawa, poglądy oraz działalność polityczna znalazły się w rażącej sprzeczności z zasadami statutowymi PZPR.

I bm. organizacja partyjna w Ministerstwie Kultury i Sztuki wydaliła z PZPR dyrektora gabinetu ministra — **Stanisława Neumarka** i dyrektora departamentu — **Wandę Załuską** za łamanie norm statutu partii.

Szereg podobnych decyzji podjął komitet zakładowy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. M. in. wydaleni zostali z partii dyrektorzy departamentów: **Adam Meller i Marian Wajda.** (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — 5 bm. zachmurzenie będzie umiarkowane, gdzieniegdzie przelotne opady. Nadal chłodno. W nocy przymrozki. W dzień temperatura od 8 do 12 stopni.

Związki zawodowe udzielają poparcia partii

Przemówienie I. Logi-Sowińskiego, wygłoszone podczas obrad Prezydium i KW CRZZ

Jak już informowaliśmy, 3 bm. podczas posiedzenia Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ przemówienie wygłosił przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński. Oto fragmenty jego przemówienia.

Od najwcześniejszych lat hi storii polskiego ruchu robotniczego marksistowska partia klasy robotniczej była tradycyjnym oparciem politycznym dla klasowego nurtu związków zawodowych.

W najnowszej naszej historii, w warunkach państwa ludowego, w procesie budownictwa socjalistycznego, którego siłą przewodnią jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, w naszym socjalistycznym systemie sprawowania władzy przez klasę robotniczą związki zawodowe znajdują w partii swoją siłę przewodnią, znajdu ją pomoc i poparcie w realizacji słusznych postulatów, wysuwanych przez ruch zawodowy.

Związki zawodowe aktywizują załogi robotnicze do prze zwyciężania różnego rodzaju trudności występujących w to ku realizacji programu budow nictwa socjalistycznego.

Podobnie podczas ostatnich wydarzeń na Uniwersytecie Warszawskim i w innych ośrodkach akademickich oraz zajść ulicznych w stolicy i w innych miastach Polski, od pierwszej chwili aktyw związkowy i cały ruch zawodowy stanął zdecydowanie po stronie partii w walce z wichrzycielami i burzycielami porządku społecznego i ładu publicznego w naszym kraju.

Związki zawodowe i tym razem, jak zawsze, udzieliły swojego poparcia partii, jej linii politycznej i I sekretarzowi KC towarzyszowi Władysławowi Gomułce, zgodnie z wolą klasy robotniczej i w jak najlepiej pojętym interesie państwa ludowego i narodu polskiego. Wyraziło się to poparcie w podejmowanych masowo rezolucjach załóg, raz, co należy szczególnie podkreślić, czynem w postaci aktywnego udziału w podejmowaniu i realizacji przez załogi całego kraju zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych na cześć V Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zasięg podjętych już zobowiązań, ich konkretność i główne kierunki odpowiadają najżywotniejszym aktualnie potrzebom i perspektywie rozwojowej naszej gospodarki narodowej.

Jest jeszcze przedwcześnie na dokonanie pełnego bilansu czynu zjazdowego. Mimo to uchwytne są już teraz pewne charakterystyczne cechy podejmowanych obecnie zobowiązań.

Masowe podejmowanie i realizacja zobowiązań, których szczególne nasilenie wystąpiło w ostatnim okresie, ma swoją wymowę społeczno-polityczną jako odpowiedź klasy robotniczej na wichrzycielskie poczynania wrogich Polsce Ludowej antysocjalistycznych elementów.

Ekonomiczna i socjalna treść zobowiązań podejmowanych dzisiaj, jak nigdy dotychczas, na wzniesionej fali politycznej aktywności klasy robotniczej, łączy się najściślej z troską o dalszy rozwój gospodarki i kultury naszego kraju, o umocnienie sojuszu polsko-radzieckiego, o przyspieszenie tempa rozwoju potencjału ekonomicznego całej wspólnoty krajów socjalistycznych, o zwarcie szeregów państw warszawskiego układu obronnego.

Jako ruch zawodowy w naszej pracy wychowawczej pragniemy nadal dokładać wysiłków, aby przyczynić się do wychowania młodych pokoleń Polski Ludowej w duchu proletariackiego internacjonalizmu i patriotyzmu będącego wyrazem przywiązania do ojczystego kraju, do socjalistycznego ustroju, dającego pełną szansę urzeczywistniania celów ideowych, o które prowadziły walkę postępowe i rewolucyjne siły wielu pokoleń narodu polskiego.

Ostatnie wydarzenia na Uniwersytecie Warszawskim i ośrodkach akademickich stawiają również przed ruchem zawodowym potrzebę wyostrzonego spojrzenia na skuteczność naszej pracy wychowawczej wśród młodzieży pracującej oraz wśród uczniów szkół przyzakładowych.

Partia, władza ludowa i związki zawodowe od początku istnienia Polski Ludowej nie zdejmowały z siebie obowiązku wychowania młodzieży. Mieliśmy i mamy świadomość, że przyszłość i dalszy rozwój socjalizmu w naszym kraju uzależnione są przede wszystkim od wszechstronnego, a więc zarówno moralno-politycznego, jak i fachowego przygotowania młodzieży.

Ale za wychowanie młodzieży odpowiedzialność ponoszą w jeszcze większym stopniu wychowawcy i sami rodzice.

Kiedy władze państwowe podjęły decyzje o odwołaniu niektórych profesorów z UW ponoszących bez pośrednią odpowiedzialność za nie subordynacje wychowanków wobec władz uczelnianych oraz o odwołaniu ojców, znanych już dziś ludzi, z zajmowanych stanowisk, wówczas zarówno oni sami, jak i im podobni próbowali podważać słuszność tych posunięć wysuwając tezę, iż rodzice mogą ponosić li tylko moralną odpowiedzialność nawet za tak skandaliczne czyny swoich dzieci.

W miarę upływu czasu, w miarę uzupełniania naszej wiedzy o kulisach zajść, w miarę napływu do różnych urzędów państwowych miarodajnych dokumentów coraz pełniej każdy zaczyna sobie zdawać sprawę z wymowy stanowiska towarzysza Wiesława, kiedy to mówiąc na spotkaniu z aktywem warszawskim 19 marca o organizatorach oraz inspiratorach zajść podkreślił on, iż „... w ciągu ostatnich kilkunastu dni wyrządzili oni Polsce, narodowi polskiemu szkody, które trzeba będzie długo odrabiać".

I to jest powód, dla którego nie można w tym przypadku poprzestać na moralnej ocenie faktów.

Związki zawodowe uważają, że wobec ludzi zajmujących eksponowane stanowiska państwowe i społeczne, powinna być stosowana zasada: **im wyższe stanowisko tym większa odpowiedzialność.** Na tych ludziach spoczywają bowiem szczególne obowiązki.

W świetle tych spraw musimy i my ustosunkować się do niektórych osób wchodzących w skład Plenum CRZZ i pozostających w aparacie związkowym. Niektóre fakty oświetlą jeszcze bardziej jaskrawo postawę rodziców odpowiedzialnych za polityczne oblicze swych dzieci.

Nie możemy przejść do porządku dziennego nad sprawą Józefa Kofmana, który jest członkiem Plenum CRZZ. Charakteryzuje go dwulicowość i zakłamanie dyktowane chęcią utrzymania się na stanowisku zastępcy przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac i zachowania dla swego syna posiadanych przywilejów.

Jego syn były student Politechniki Warszawskiej wzywany w charakterze świadka przez organa MO w celu wyjaśnienia okoliczności zebrania w domu ojca w dniu 9 marca br. to jest drugiego dnia zajść na UW, zostaje poinstruowany przez ojca, aby nie ujawniał nazwisk osób, które uczestniczyły w tym wieczornym spotkaniu.

Zadziwia nieszczerość i zakłamanie wobec organów władzy ludowej w skład których Józef Kofman sam przecież wchodził.

W rozmowie z nami wyjaśniał, że to była herbatka urządzona z okazji uzyskania przez syna magisterium.

Jeżeli rzeczywiście nie było to zebranie, a tylko herbatka, to co w takim razie skłaniało Józefa Kofmana by namawiać syna do zatajenia przed organami MO nazwisk uczestników tego przyjęcia?

Sekret zatajenia zostanie zrozumiany gdy ujawnimy tylko niektóre nazwiska uczestników tej niewinnej „herbatki".

Pod pretekstem oblewania pracy magisterskiej zebrali się tam m. in. Irena Grudzińska, Nina Smolar, Andrzej Mayer, Hanna Bogusz, Robert Mroziewicz (asystent Wydziału Historii UW) i inni.

Skład osób spośród prowodyrów zajść na UW na tej „herbatce" nie wymaga komentarza. Wyjaśnia on w pełni dlaczego Józef Kofman zalecił synowi zatajenie przed organami MO kompromitujących nazwisk osób, które zamieszane były w ekscesach.

Z kolei I. Loga-Sowiński odczytał skierowany do niego list członka Prezydium CRZZ Wisły Pankiewicz. W liście tym Wisła Pankiewicz stawia swoją osobę do dyspozycji Prezydium CRZZ.

Z towarzyszką Wisłą Pankiewicz została przeprowadzona rozmowa zgodnie z jej żądaniem. W wyniku rozmowy przyjęta została jej rezygnacja z funkcji przewodniczącej Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Książki, Prasy i Radia. W tej rozmowie ustalone zostało również, że złoży ona rezygnację z funkcji członka Prezydium CRZZ.

Te decyzje nie wynikają bezpośrednio z faktu wymienienia w prasie Michała Osóbki Morawskiego, syna Wisły Pankiewicz, jako jednego z aktywnych organizatorów i uczestników nielegalnego wiecu na terenie Uniwersytetu Warszawskiego dnia 8 marca 1968 r. Ten fakt tylko przyspieszył tę decyzję.

Tło rezygnacji ze stanowiska przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Książki, Prasy i Radia było związane m. in. z brakiem przestrzegania zasady kolegialności w bieżącej współpracy z członkami Prezydium ZG, którzy od dłuższego czasu nie zgadzali się z metodą jej pracy w przygotowywaniu problematyki zebrań plenarnych i posiedzeń Prezydium Zarządu Głównego. Zebrania te pozbawione były szerszej tematyki społecznej i wyprane były z treści politycznej i zawodowej. Brak było dostatecznej informacji z posiedzeń Prezydium CRZZ o kierunkach polityki Biura Prasy KC PZPR. Brak też było prawidłowej współpracy z resortami i stowarzyszeniami skupiającymi członków związku.

Proponuję, aby Prezydium CRZZ przedstawiło rezygnację W. Pankiewicz z funkcji członka Prezydium CRZZ na plenarnym posiedzeniu CRZZ.

W dalszym ciągu wystąpienia I. Loga-Sowiński stwierdził: my, komuniści i bezpartyjni aktywiści związkowi nigdy nie dzieliliśmy naszego społeczeństwa na Polaków i Żydów. Traktowaliśmy wszystkich obywateli państwa polskiego jednakowo.

Samookreślenie obywateli państwa polskiego pochodzenia żydowskiego konieczne jest nie tylko dlatego, że syjonizm jest oficjalną wykładnią ideologiczną państwa Izrael. Jest ono tym bardziej potrzebne, że tenże Izrael jest państwem imperialistycznym, popieranym przez imperializm amerykański i imperializm zachodnioniemiecki.

Konieczność samookreślenia Żydów, obywateli państwa polskiego wymaga też z ich strony ustosunkowania się do wrzawy, jaką rozpętał przeciwko Polsce międzynarodowy syjonizm w Izraelu i na Zachodzie.

W stosunku do tej kategorii Żydów — obywateli państwa polskiego, którzy uczuciowo i rozumowo nie są związani z Polską, lecz z państwem Izrael, powinna obowiązywać jedyna zasada — umożliwienia im opuszczenia naszego kraju.

Stanowisko naszego ruchu zawodowego w tych sprawach jest całkowicie zgodne z wystąpieniem tow. Wł. Gomułki na VI Kongresie Związków Zawodowych, jak i ostatnim wystąpieniem na spotkaniu z aktywem partyjnym stolicy.

W pełni też podzielamy stanowisko określone przez towarzysza Gomułkę wobec tych obywateli państwa polskiego, którzy nie czują się ani Polakami, ani Żydami i z racji swych kosmopolitycznych uczuć nie mogą podejmować pracy w tych dziedzinach, w których afirmacja narodowa staje się rzeczą niezbędną.

Tych zaś obywateli państwa polskiego, pochodzenia żydowskiego, którzy korzeniami wrośli w naszą ziemię, na której się urodzili i dla których Polska jest jedyną ojczyzną, będziemy uważać za swych współbraci. (PAP)

Mówią fakty

Ginęli ratując Żydów

25 sierpnia 1942 r. w Radogoszczy (pow. Dąbrowa Tarnowska) żandarmi niemieccy rozstrzelali 3-osobową rodzinę polską wraz z ukrywającym się u niej Żydem. Ofiarą zbrodni padła Zofia Wójcik, jej dwoje dzieci i przechowywany, którego nazwiska nie udało się ustalić. Wszystkie ofiary pochowano na miejscu zbrodni we wspólnym grobie.

Jest to jeden tylko ze wstrząsających faktów podanych przez dr. Szymona Datnera, który kontynuuje prowadzone od pewnego czasu badania zbrodni hitlerowskich na Polakach ratujących Żydów w okresie okupacji. Pierwsze wyniki tych badań ukazały nazwiska 97 Polaków (wśród nich 30 kobiet i 15 dzieci), którzy zapłacili najwyższą cenę — własnym życiem — za udzielanie pomocy swym skazanym na zagładę współobywatelom.

Oczywiście, była to jedynie pierwsza i bardzo niekompletna lista. Obecnie skatalogowanych zostało i udokumentowanych już 300 wypadków śmierci Polaków z rąk okupanta, którzy wbrew hitlerowskiemu prawu wyciągnęli w najcięższych chwilach pomocną dłoń prześladowanym.

I ta rozszerzona lista jest jeszcze bardzo niepełna. Fakty świadczą, że wypadki takie miały miejsce na całym obszarze państwa polskiego w jego przedwojennych granicach i jednoznacznie dowodzą stosunku Polaków do eksterminacyjnej polityki hitlerowców. Jakże wymowny jest przykład postawy mieszkańców dwóch etnicznie polskich wsi z okolic Sasowa (niedaleko Złoczowa na zachodniej Ukrainie). Mimo ostrzeżenia ze strony władz okupacyjnych, nie zaprzestali oni udzielania pomocy setkom Żydów ukrywających się w pobliskich lasach. Zima, na początku 1944 r., wsie te: Huta Pieniacka i Huta Werchobuska zostały otoczone przez hitlerowców, spalone, a ich ludność wymordowana. Nazwiska mieszkańców wsi pozostały jeszcze nie ustalone.

Dlatego tak ważne jest nadsyłanie na adres Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce wszelkich informacji o zbrodniach na Polakach ratujących Żydów. Informacje te mają duże znaczenie również wobec podjęcia przez Główną Komisję dochodzeń mających na celu ujawnienie i ukaranie winnych zbrodni hitlerowskich na Polakach ratujących współobywateli pochodzenia żydowskiego.

W rozmowie z przedstawicielem PAP dr Datner podkreślił wszechstronną pomoc udzielaną w okresie okupacji przez społeczeństwo polskie, indywidualnie i w sposób zorganizowany, wszelkim kategoriom ludzi prześladowanych przez hitleryzm — wśród nich jeńcom wojennym wielu narodowości, uciekinierom z obozów i więzień hitlerowskich, tym, którzy zbiegli z przymusowych robót.

W badaniach swoich — powiedział również dr Datner — natknąłem się też z przypadkami zdrady w postaci współpracy mętów społecznych z okupantem w dziele niszczenia Żydów. Trzeba z naciskiem podkreślić — w rezultacie beznamiętnych badań — że zjawisko to stanowi wąski margines, który nie może przysłonić wspaniałej karty historii, jaką w okresie okupacji zapisał naród polski. Pragnę szczególnie podkreślić że naród polski, który jako jeden z nielicznych nie zaznał hańby kolaboracji politycznej z hitlerowskim okupantem — w nie mniejszym stopniu aniżeli Żydzi ucierpiał od działalności tych samych mętów społecznych, donosicieli, konfidentów gestapo i że tępił ich z całą surowością. (PAP)

W 25 rocznicę powstania w getcie

Z okazji miesiąca pamięci narodowej prezydium ZG Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce opublikowało oświadczenie w którym czytamy m. in.

„Kwiecień obchodzony jest tradycyjnie w naszym kraju jako miesiąc pamięci narodowej.

W miesiącu tym, 19 kwietnia obchodzić będziemy 25 rocznicę powstania w getcie warszawskim, którego powstańcy własną krwią wypisali na swoich sztandarach bojowych: „Za naszą i waszą wolność".

Z wielką czcią będziemy wspominać tych wszystkich bezimiennych bohaterów — tysiące Polaków, którzy z narażeniem życia w różnych formach nieśli pomoc Żydom: dostarczając broni, dokumentów, lekarstw, żywności, użyczając schronienia. Tysiące Polaków wykazało poświęcenie, któremu równe trudno znaleźć w historii. Tysiące spośród tych, którzy narażali swe życie i życie swoich najbliższych i krewnych ich rodzin zostali zamordowani, padali w boju.

W roku kiedy obchodzimy 25-lecie powstania w getcie warszawskim kategorycznie i zdecydowanie potępiamy nagonkę rozpętaną aktualnie w Niemczech zachodnich, w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Izraelu przeciwko Polsce Ludowej, przeciwko narodowi polskiemu". (PAP)

Jak żyje pisarz francuski?

Szanowany, a zarazem ignorowany, żyjący w klimacie niepewności i spragniony gwarancji materialnych, bez stałych dochodów, niekiedy — bez ubezpieczenia chorobowego, bez emerytury, do późnego wieku ścigany przez bezlitosne władze skarbowe, pisarz jest jednym z ubogich krewnych społeczeństwa francuskiego — tak charakteryzuje dziennik „Le Monde" w opublikowanym w tych dniach obszernym studium, sytuację pisarzy we współczesnej Francji.

Wciąż jeszcze daremnie domagają się pisarze ubezpieczenia na wypadek choroby i inwalidztwa, emerytury na starość — pisze autor studium. — Nic dziwnego tedy — dodaje — że znaczna liczba pisarzy francuskich spogląda z zadowoleniem, a nawet z podziwem na kraje „za żelazną kurtyną" dlatego, że tam „pisarz ma znacznie lepsze społeczne i ekonomiczne warunki życia".

Autor cytuje rozmowę ze znanym pisarzem Armandem Lanoux, który porównywał sytuację pisarza w trzech krajach — USA, ZSRR i Francji. Lanoux zaznaczając, że w ZSRR wpływy z prawa autorskiego są tylko częścią dochodów pisarza, podkreśla, że „pisarz radziecki korzysta z daleko idących ulg podatkowych tak, że jego podatki są, praktycznie biorąc, znikome w porównaniu z naszymi. Ponadto korzysta z szeregu świadczeń materialnych, jak mieszkanie, stypendia, podróże, urlopy itp.

PAP

Zjazd bibliotekarzy wielkopolskich

W 50 rocznicę powstania organizacji bibliotekarzy polskich i w 10 rocznicę powołania do życia okręgu miejskiego (poznańskiego) i wojewódzkiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zainaugurowana została w Poznaniu sesja naukowa.

Przybyło na nią kilkuset pracowników bibliotekarskich z Poznania i województwa i jako goście: kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR — **A. Anholcer**, wiceprzewodniczący Prezydium WRN — **T. Kwaśniewski**, dyr. Biblioteki Narodowej — dr **W. Stankiewicz**, przedstawiciele miejskich i wojewódzkich instytucji kulturalnych

Pierwszy referat naukowy wygłosił dyr. Biblioteki Uniwersyteckiej — doc. dr **S. Kubiak.** Przedstawił on udział bibliotekarstwa w życiu oświatowo-kulturalnym i naukowym Poznania.

Miasto nasze posiada obecnie 600 bibliotek naukowych, publicznych i fachowych. Wszystkie księgozbiory łącznie liczą obecnie 5,1 miliona tomów, rocznie wpływa ponad 5 tysięcy pism zagranicznych. Koszt roczny nabytków wynosi około 10 milionów zł.

Z bibliotek korzysta 238 tysięcy czytelników. Osiągnięcia te są olbrzymie. Przed służbą bibliotekarską stoją jednak dalsze zadania.

Po południu w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej Odznakami Honorowymi Miasta Poznania zostali udekorowani: doc. dr **St. Weymann, J. Brasse, K. Ewicz, J. Marcinkiewicz, M. Mroczkowska, W. Pawlikowski** i **M. Plewkiewicz,** a Odznaką Zasłużonego Działaczą Kultury — **T. Słodzińska.** Ponadto 6 ofiarnym bibliotekarzom wręczono nagrody pieniężne. Następnie uczestnicy sesji zwiedzili specjalnie tu zorganizowaną wystawę.

W dniu dzisiejszym dyr. Biblioteki Wojewódzkiej — **F. Łozowski** omówi problem czytelnictwa w okręgu konińskim, a **K. Ewicz** i **J. Waliński** to samo zagadnienie na terenie Poznania. (p)

Kradzież 833 tys. zł

Nadużycia w szamotulskim Banku Rolnym

Jak informuje Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu obecnie toczy się śledztwo w sprawie b. inspektora Banku Rolnego w Szamotułach — Tadeusza Szymańskiego.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że T. Szymański z funduszu rozwoju rolnictwa przelał najpierw na konto kółek rolniczych, a następnie na książeczki SOP-u (spółdzielnia oszczędnościowo - pożyczkowa) należące do jego przyjaciół — 833 tys. zł. Kwota ta została zagarnięta. (ak)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

Napływają dalsze rezolucje

Dokończenie ze str. 1

jętej rezolucji potępiają poczynania i intrygi wrogich Polsce Ludowej grup i kół zmierzających do wewnętrznego skłócenia naszego społeczeństwa i do rozbicia jedności narodowej dla osobistych i nacjonalistycznych korzyści.

„Pragnąc służyć klasie robotniczej i narodowi polskiemu — głoszą słowa rezolucji — chcemy pomnażać przez to nasze największe dobro i skarb jakim jest zdrowie ludzkie. Popieramy w całej pełni decyzje kierownictwa Partii i Pierwszego Sekretarza Towarzysza Gomułkę. Popieramy decyzje, których celem jest przywrócenie narodowi polskiemu jedności i spokoju w realizacji wszystkich szczytnych ideałów jakie niesie z sobą nasz socjalistyczny ustrój".

Nauczyciele — członkowie POP przy szkołach nr 10 i 69 wyrazili także zdecydowane potępienie inspiratorów ekscesów na Uniwersytecie Warszawskim i w innych ośrodkach uniwersyteckich w kraju, domagają się oni surowych kar dla winnych tych zajść i usunięcia ich z Partii oraz zajmowanych stanowisk państwowych.

Uczestnicy Walnego Zjazdu Sprawozdawczego Polskiego Związku Hokeja na Trawie w Poznaniu, w imieniu zawodników i działaczy zrzeszonych w tej dyscyplinie sportu wyrażają potępienie dla wichrzycielskich akcji i jednocześnie wyrażają całkowite poparcie dla polityki PZPR i jej I sekretarza Władysława Gomułki.

Uczestnicy V Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Ognisk TKKF w imieniu blisko 30-tysięcznej rzeszy swoich członków — mieszkańców Wielkopolski w pełni solidaryzują się z tezami zawartymi w wystąpieniu Władysława Gomułki na spotkaniu z aktywem warszawskim. Protestują oni także przeciwko antypolskiej i antysocjalistycznej działalności syjonistycznych wichrzycieli politycznych bankrutów — inspiratorów zajść. (lj.)

Odznaczenie pracowników służby zdrowia

W Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej w Warszawie odbyło się w czwartek spotkanie kierownictwa resortu z przedstawicielami służby zdrowia, w czasie którego najbardziej zasłużeni uhonorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi nadanymi im przez Radę Państwa. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał prof. dr Tadeusz Krwawicz — kierownik Kliniki Okulistycznej AM w Lublinie. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski odznaczonych zostało 9 lekarzy, naukowców i pracowników służby zdrowia, a Złotymi Krzyżami Zasługi 11.

Odznakę „Za wzorową pracę w służbie zdrowia" nadano 16 pracownikom. (PAP)

2 GŁOS WIELKOPOLSKI ABC
5 IV 1968 Nr 82 (7508)

O potrzebie samookreślenia

Od gorących marcowych chwil wiele już powiedziano i napisano. W krótkim czasie dojrzeliśmy rzeczywistych inicjatorów spod znaku syjonizmu, reakcji i rewizjonizmu. Choć nie ma co ukrywać — w wielu wypadkach ujrzano ich oblicza nie od razu. Wielu z nas było bowiem zdezorientowanych. „Wolna Europa" i podobne jej rozgłośnie jak zawsze miały na podorędziu gotowe recepty polityczne, podsuwały nam różne insynuacje, gdy my musieliśmy dopiero zdejmować z wroga maskę i rozszyfrowywać jego kryptonimy. Ale już po pierwszych wydarzeniach stało się jasne, o co idzie walka, że to przeciw nam wszystkim.

Większość społeczeństwa zrozumiała sens obecnej walki. Zrozumiała to szybko klasa nazywana „ciemniakami" — swym niezawodnym robotniczym instynktem. Klasa robotnicza poparła Władysława Gomułkę, przyjmując jego telewizyjne wystąpienie za swój najbliższy program działania. Z poparciem tym występuje obecnie społeczeństwo w masówkach, wyraża je w rezolucjach i uchwałach. Rozumie ono bowiem, że w pewnych sytuacjach nie wystarcza postawa kibica, który tylko daje do zrozumienia, że jest za czymś i przeciwko czemuś. Społeczeństwo ze zdziwieniem spogląda na tych, którzy przyjmują wyczekującą postawę i nie zajmują stanowiska.

Dzisiaj nie można już mówić o braku informowania opinii publicznej. Wystąpienie Władysława Gomułki dało bogaty materiał do przemyśleń i refleksji, a przecież nie jest to ostatnie słowo kierownictwa partii, lecz określenie głównych kierunków politycznej myśli i najbliższego działania. Można jeszcze raz powrócić do studiowania tych materiałów. Mamy ponadto pełniejszą informację prasową, będzie ona nadal wzbogacana o nowe fakty. Wszystko to p o z w a l a i p o w i n n o określić zdecydowanie nasze postawy.

Coraz wyraźniej rysuje się linia podziału. Wiemy coraz lepiej czego chce nasz wróg o trojakim obliczu, a czego my nie chcemy. Dowodów słuszności naszego stanowiska dostarcza wściekłość syjonistycznych agentur na Zachodzie, reakcji obcej i rodzimej oraz rewizjonizmu — za to, że tę swoją postawę tak określamy.

Pomaga nam w tym każdy dzień, niosący nowe fakty, argumenty, zmiany personalne, rozszerzający horyzonty naszego spojrzenia na rzeczywiste tło — źródła i przyczyny — marcowej próby sił. Ale w obecnej, coraz powszechniejszej, dyskusji odczuwa się niedosyt. Wydaje się, że powinna być ona pogłębiona także udziałem w niej ludzi najbardziej się na danej dziedzinie znających. Dotyczy to m. in. wymiany opinii na temat życia kulturalnego.

Twórcy kultury — pisarze, kompozytorzy, plastycy i inni mają tę pozycję w społeczeństwie, z którą wiąże się ogromna odpowiedzialność. To, co mówi pisarz o głośnym nazwisku, znany malarz, aktor, pianista czy inny przedstawiciel artystycznych środowisk twórczych, odbija się szerokim echem. Nie przypadkowo amatorzy politycznego przewrotu w Polsce posłużyli się więc częścią środowiska literackiego.

Oczywiście stwierdzając te ogólnie znane fakty mamy na myśli niedawne wydarzenia zapoczątkowane w szerszej skali nadzwyczajnym zebraniem warszawskiej organizacji literatów, zwołanym rzekomo w sprawie zdjęcia z afisza „Dziadów" Mickiewicza. Okazało się wnet, że nie o to chodziło. W atmosferze emocji, nerwowego podniecenia, zacietrzewienia politycznego i wrogich wręcz wystąpień, zamieszano skutecznie w umysłach niektórych twórców, ludzi mających słuszne i niesłuszne pretensje, niezorientowanych, o co w istocie idzie rozgrywka. Padały też nieprzemyślane słowa.

Dziś z pewnością wielu z tych, którzy głosowali za prowokacyjną rezolucją literatów żałuje swego stanowiska, bo widzą, do czego ono doprowadziło. Albowiem, jak stwierdzono na zebraniu POP przy warszawskim odddziale ZLP: „... przebieg powyższego zebrania utrudnił rozwiązywanie konkretnych problemów naszej polityki kulturalnej". Na tymże zebraniu stwierdzono, że w „interesie zarówno pisarzy polskich jak i naszej partii jest dyskusja nad tymi problemami w atmosferze powagi i spokoju, a nie nieodpowiedzialne i demagogiczne wystąpienia jak to miało miejsce na powyższym zebraniu".

Apel jak najbardziej na czasie. Wydaje się, że zwłaszcza teraz, gdy ujawniono już tak wiele, można dyskutować bardziej rzeczowo, można oceniać celniej, wyciągać wnioski trafniejsze. Można krytykować naszą politykę kulturalną, boć nie jest ona przecież bez błędów, i można także — i trzeba — ustosunkowywać się do minionych wydarzeń.

Na pewno czytelnicy oczekują więcej głosów swoich pisarzy. Myślimy tu oczywiście również o naszych, poznańskich pisarzach. Dotyczy to, rzecz jasna, i innych artystycznych środowisk twórczych, również naszego miasta. Również tu oczekiwać można więcej głosów.

Obecny czas jest dla nas wszystkich nową lekcją patriotyzmu. A także lekcją szczerości. Lekcji takiej udzieliło ostatnio także Zrzeszenie Polonii Brytyjskiej, które zdecydowania odcięło się od tych kół emigracyjnych i obcych, które prowadzą nagonkę na nasz kraj — z Londynu, NRF, USA, dawnych i obecnych siedzib międzynarodowego syjonizmu. Część Polonii brytyjskiej wcześniej od niektórych obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanęła po stronie swego narodu i polskiej racji stanu.

ZBILUT SĘK
MIECZYSŁAW SKĄPSKI

Jak dzielić fundusz zakładowy

List przewodniczącego CRZZ

W związku ze zbliżającym się okresem podziału funduszu zakładowego — w jednostkach g o s p o d a r k i u s p o ł e c z n i o n e j jak informuje „Głos Pracy" — przewodniczący CRZZ, IGNACY LOGA-SOWIŃSKI wystosował do instancji związkowych w przedsiębiorstwach tworzących fundusz zakładowy lub fundusz za osiągnięcia ekonomiczne — list, który przypomina jakie warunki powinny być spełnione przy podziale.

W najbliższym czasie, głosi uchwała, będzie dokonywany w przedsiębiorstwach podział funduszu zakładowego wygospodarowanego za wyniki 1967 roku.

W związku z tym Centralna Rada Związków Zawodowych przypomina instancjom i organizacjom związkowym o obowiązku przestrzegania przy podziale funduszu zakładowego postanowień uchwały XV Plenum CRZZ z dnia 20 XI. 1965 roku.

W zakładach pracy w szczególności niezbędne jest zwrócenie uwagi na: ,

▲ dokonanie wnikliwej oceny wykonania zadań ustalonych na rok 1967 dla poszczególnych komórek organizacyjnych przedsiębiorstw i na tej podstawie właściwego, sprawiedliwego podzielenia kwoty funduszu zakładowego przypadającej na nagrody.

Wskazane jest odpowiednie podwyższenie nagród dla tych komórek organizacyjnych, które swe zadania wykonały z nadwyżką, a także utworzenie odpowiedniej rezerwy dla umożliwienia wypłaty nagród w przypadkach uzasadnionych reklamacji.

Przy ustalaniu indywidualnych nagród należy uwzględniać odpowiednio wyższy ich poziom dla przodujących robotników i pracowników umysłowych oraz osób posiadających długoletni, nienaganny staż pracy w danym zakładzie;

▲ zdecydowane przeciwdziałanie różnego rodzaju naciskom wywieranym częstokroć wobec rad zakładowych i organów samorządu robotniczego w celu uzyskania dotacji z funduszu zakładowego dla instytucji i organizacji działających poza zakładem pracy z przeznaczeniem nie mającym bezpośredniego związku z zaspokajaniem potrzeb załóg;

▲ podjęcie decyzji KSR o przeznaczeniu części funduszu zakładowego na cele socjalno-bytowe w oparciu o ocenę i analizę dotychczasowego wykorzystania kwot przeznaczonych na te cele w roku ubiegłym, z uwzględnieniem aktualnych potrzeb i przyczyn ewentualnego niewykorzystania w pełni tych kwot w roku ubiegłym.

Konieczne jest zapewnienie jak największej efektywności środków funduszu zakładowego wydzielonych na zaspokojenie potrzeb socjalno-bytowych, wyeliminowanie wydatków zbędnych i odpowiednie powiększenie sum przeznaczonych na nagrody indywidualne.

Przy podejmowaniu uchwały KSR o podziale funduszu zakładowego należy równocześnie ustalić formy i metody systematycznej kontroli wydatkowania sum przeznaczonych na cele socjalno-bytowe.

ISTOTA PRAWORZĄDNOŚCI W PRL

Praworządność jest ściśle związana z prawem. W każdym państwie istnieje określony system norm prawnych. Nie wszędzie jednak, gdzie jest prawo, istnieje i praworządność. Ta ostatnia występuje tylko w tych państwach, gdzie prawo ma określone cechy i gdzie państwo ma określony stosunek do jego przestrzegania. W innych państwach może istnieć nawet porządek prawny, nie ma w nich jednak praworządności. Porządkiem prawnym nazywa się stan faktyczny polegający na tym, że zachowanie się wszelkich adresatów norm prawnych jest zgodne z treścią tych norm. Oczywiście nie było w dziejach i nie ma dziś państwa, w którym wszystkie normy prawne były zawsze przestrzegane przez wszystkich ich adresatów. Dla istnienia porządku prawnego taki stan idealny nie jest konieczny. Wystarczy, jeżeli naruszenia obowiązującego prawa są stosunkowo rzadkie, jeżeli w sposób nieuchronny są stosowane odpowiednie sankcje wobec osób, które naruszyły prawo. Nie ma w państwie porządku prawnego, panuje bezprawie tam, gdzie naruszenia obowiązującego prawa są stosunkowo częste, gdzie sankcje rzadko dotykają winnych tych naruszeń, gdzie panuje atmosfera pobłażania wobec osób łamiących prawo, zwłaszcza gdy są nimi funkcjonariusze państwowi, czy osoby wpływowe. W państwach, w których prawo ma cechy o których powiemy za chwilę, porządek prawny jest rezultatem realizacji zasady praworządności.

Praworządność jest jedną z zasad ustrojowych. Treść tej zasady sprowadza się do tego, że cała działalność państwa ma być oparta na przepisach prawa, że organy państwa mają przestrzegać w całej swej działalności przepisów prawa, że przestrzegać tych przepisów mają wszystkie organizacje społeczne i wszyscy obywatele, że prawo traktuje wszystkich obywateli równo tzn. wyklucza przywileje prawne dla poszczególnych jednostek, czy grup obywateli i to bez względu na ich narodowość, płeć, funkcje w państwie czy w organizacjach społecznych itp., że wreszcie prawo zabezpiecza obywatelom pewne elementarne uprawnienia i wolności. Mam tu na uwadze takie uprawnienia, jak nietykalność osobistą, tajemnicę korespondencji, wolność sumienia i wyznania itp. Zasada praworządności odnosi się nie tylko do działalności państwa i jego organów, urzędów, przedsiębiorstw i zakładów. Dotyczy ona wszelkich adresatów norm prawnych, a więc i organizacji społecznych, a także jednostek. Zasada praworządności odnosi się nie tylko do adresatów norm prawnych, ale także do prawodawcy, w tym i najwyższego. Kryterium praworządności w działalności prawodawczej jest to, że tworzone prawo ma być wyrazem — mowa tu o naszym kraju — interesów i woli ludu pracującego.

Praworządność stwarza atmosferę zaufania u każdego obywatela, że jego uprawnienia i wolności będą należycie chronione i respektowane oraz wpaja przekonanie, że jego obowiązki będą należycie egzekwowane, a jego czyny karalne spotkają się z nieuchronną represją. Praworządność stwarza poczucie, zarówno u funkcjonariuszy państwa, jak i zwykłych obywateli, że zależą oni od prawa, od pewnych ogólnych zasad postępowania, a nie od widzimisię tego czy innego funkcjonariusza państwa, czy też tego lub innego niesubordynowanego obywatela. Zasada praworządności w pewnej mierze zrównuje pozycję obywatela i państwa, jest fundamentem niezbędnego zaufania i równowagi między nimi. Każdy, kto nie podporządkowuje się tej zasadzie mąci tę harmonię.

Praworządność nie była znana w ustroju niewolniczym i feudalnym. Należy ona do postępowych zdobyczy rewolucji burżuazyjnej. Dziś traktowana jest ona jako zdobycz wszystkich cywilizowanych i kulturalnych społeczeństw. Spośród państw burżuazyjnych uznają ją dziś jednak tylko państwa demokratyczne. **Praworządność należy natomiast do katalogu podstawowych zasad ustroju socjalistycznego.** W bogatych dziejach państw socjalistycznych znane są smutne fakty, że zasada praworządności nie zawsze była w pełni przestrzegana. Fakty te zostały potępione, a ujemne ich skutki w miarę możliwości zostały naprawione. Ogromne znaczenie dla ugruntowania praworządności socjalistycznej miały ostatnie trzy zjazdy KPZR, a zwłaszcza XX zjazd w 1956 r. Doniosła rola praworządności w Polsce została uwypuklona w uchwałach III i IV Zjazdu PZPR. Rangę praworządności w Polsce zaakcentował ostatnio W. Gomułka w swym przemówieniu na spotkaniu z aktywem partyjnym Warszawy 19 marca 1968 r., przypominając, że istota jej polega na tym, że nikt, kto nie zawinił wobec przepisów prawa, nie może być karany oraz nikt, kto dopuścił się przewinień, nie powinien być zwolniony od odpowiedzialności. Zasada praworządności, mając zastosowanie w całym naszym życiu, musi być i podstawą rozwiązania spraw, jakie zrodziły ostatnie zamieszki w środowisku akademickim Warszawy i niektórych innych miast. Jest to bowiem jedynie słuszna i sprawiedliwa platforma, na której można znaleźć trafne i ostateczne rozwiązanie tych spraw.

Praworządność, jak wszelkie doniosłe zjawiska życia społecznego ma wyraźnie klasowy charakter. Dlatego należy ostro odróżnić praworządność socjalistyczną, naszą praworządność, od burżuazyjnej. Praworządność socjalistyczna stanowi wyższy, doskonalszy stopień rozwoju praworządności. Znajduje to wyraz w tym, że praworządność socjalistyczna polega na przestrzeganiu prawa socjalistycznego, a burżuazyjna prawa burżuazyjnego. Są to prawa sobie przeciwstawne. Sfera praworządności socjalistycznej jest bez porównania szersza niż sfera praworządności burżuazyjnej. Ta ostatnia ogranicza się bowiem jedynie do stosunków władczych między aparatem państwa a obywatelami. Socjalistyczne stosunki społeczne, gospodarcze i polityczne umożliwiają faktyczne zrównanie obywateli. Ustrój kapitalistyczny natomiast z samej swej natury ogranicza się co najwyżej do prawnego zrównania obywateli. Ustrój socjalistyczny przynosi niezmierne rozszerzenie katalogu praw i wolności obywateli. Rozumie on te prawa i wolności inaczej, niż ustrój kapitalistyczny. Chodzi tu przede wszystkim nie o wolność od ingerencji państwa, lecz o maksymalny, efektywny udział obywateli w sprawach państwa. Wreszcie gwarancje praworządności w ustroju socjalistycznym są nie tylko inne, niż w ustroju kapitalistycznym, ale są one bardziej skuteczne, bardziej zróżnicowane. Są one nastawione na gwarantowanie praw ludzi pracy i zdobyczy narodu, a nie przywilejów wyzyskiwaczy. Gwarancje te ulegają systematycznemu rozwojowi i doskonaleniu. Sprawa gwarancji praworządności może jednak stanowić temat samodzielnej pogadanki. Tu natomiast pragnę jedynie wskazać, że praworządność socjalistyczna jest tak wielkim dobrem, cennym dla każdego obywatela, jak i dla państwa i narodu, że każdy na swoim odcinku winien we własnym i wspólnym interesie, przyczyniać się do jej ugruntowania.

ADAM ŁOPATKA

I ogólnopolskie sympozjum doraźnej pomocy

W ubiegłym roku przy Towarzystwie Anestezjologów Polskich powstała Sekcja Ratownictwa, której zarząd mieści się w Poznaniu. Obecnie w kilku województwach, w oparciu o odpowiednio rozwiniętą działalność miejscowych ośrodków reanimacyjnych oraz zakładów anestezjologii a także kadrę naukową i bazę techniczną akademii medycznych, tworzy się terenowe oddziały tej Sekcji. Oddział poznański obejmować będzie np. swym zasięgiem również województwo zielonogórskie, koszalińskie oraz bydgoskie.

Głównym celem istnienia Sekcji Ratownictwa jest skupienie wszystkich lekarzy, udzielających doraźnej pomocy w nagłych przypadkach w jednym towarzystwie o charakterze naukowym. Są to bowiem często ludzie młodzi i nie dość doświadczeni, o różnych specjalnościach, którym szkolenie czy wymiana doświadczeń z zakresu udzielania doraźnej pomocy i związanych z nią problemów (np. reanimacji, ustalenia kryterium śmierci itd.) może bardzo pomóc w pracy zawodowej. Dotyczy to przede wszystkim lekarzy stacji Pogotowia Ratunkowego, a także lekarzy zatrudnionych np. w szpitalach powiatowych.

W dniach 5 i 6 bm. odbędzie się w poznańskim Domu Technika I ogólnopolskie sympozjum doraźnej pomocy, zorganizowane przez Sekcję Ratownictwa. Protektorat naukowy nad sympozjum objęła I Klinika Chirurgiczna AM, kierowana przez prof. dr. A. Piskorza oraz Zakład Anestezjologii AM kierowany przez doc. dr. W. Jurczyka.

Spodziewany jest udział w tym spotkaniu około 300 lekarzy z całej Polski; będą wśród nich prof. dr. W. Poradowska z Warszawy, prof. dr St. Szyszko z Zabrza oraz prof. dr J. Moll z Łodzi. Spośród 60 referatów najwięcej poświęconych jest sprawom doraźnej reanimacji oraz doraźnemu opatrywaniu i leczeniu oparzeń.

(wch)

NASZE ROZMOWY

Z powołania — działacz społeczny

Nie ma chyba w „Pomecie" zbyt wielu takich pracowników, którzy by nigdy nie zetknęli się osobiście ze **Stanisławem Frąckowiakiem.** Podczas jedenastu lat swej pracy w radzie zakładowej dał się poznać jako przedsiębiorczy i pomysłowy, a przede wszystkim całkowicie oddany pełnionym przez siebie obowiązkom działacz związkowy.

— Można by powiedzieć, że działacz społeczny to prawie pana zawód?

— Z zawodu jestem formierzem; dziewięć lat przepracowałem w tym zawodzie na Oddziale W1 Odlewni i do dzisiaj go nie zamieniłem na żaden inny. Ale działaczem społecznym jestem z powołania i to już od wczesnej młodości.

— Szczególnie interesują pana sprawy kulturalno - oświatowe — prawda?

— Tak. Te zainteresowania miałem już jako chłopiec. W radzie zakładowej pełnię etatową funkcję skarbnika, ale najwięcej zadowolenia daje mi praca w komisji kulturalno-oświatowej, której jestem przewodniczącym.

— Pracując tak długo na tym stanowisku miał pan zapewne okazję do tego, by wprowadzić do życia kulturalnego „Pometu" jakieś nowe, bardziej atrakcyjne czy popularne jego formy?

— Przede wszystkim co roku poprawiają się warunki tej pracy, więc i formy jej można wzbogacać. Dawniej ograniczała się praca k-o do rozprowadzania biletów do teatru czy opery. A dziś (wymienię tylko przykładowo to, co mi najbardziej leży na sercu) organizujemy dokształcanie w zakresie szkoły podstawowej dla pracowników, mamy społecznie obsługiwane punkty czytelnicze na każdym oddziale, zaplanowaliśmy 21 wycieczek na ten rok, mamy swój Dom Kultury prowadzony przez czterech ludzi z kwalifikacjami, po wyższych studiach. Dalej: organizujemy korepetycje dla dzieci naszych pracowników, częściowo je finansując z naszych funduszy, no a poza tym staramy się także nie tracić kontaktu z naszymi emerytami, często ich zapraszamy na nasze imprezy. Cieszy mnie to, że dziś już nikogo do wzięcia biletu nie muszę namawiać; dziś sami przychodzą po nie.

— Wiem, że równie żywo jak starszą generacją interesuje się pan również młodzieżą i jej potrzebami w zakresie zdobywania wiedzy, a także w zakresie rozrywki i wypoczynku. Mówił pan o korepetycjach. A inne formy?

— „Pomet" jest zakładem opiekuńczym Szkoły Podstawowej nr 45, a ostatnio również nowej szkoły przy ul. Tomickiego. Mamy też swoją zasadniczą szkołę zawodową więc młodych „podopiecznych" jest wielu. Stosujemy oczywiście wszystkie znane formy współpracy ze szkołami. Chciałbym jednak powiedzieć o czymś innym, a mianowicie o takiej formie zachęcania uczniów do nauki, która się u nas szczególnie przyjęła. Urządziliśmy wspólnie z nauczycielami 45 Szkoły konkurs w formie quizu na najlepszego ucznia poszczególnych klas. Uczestnicy odpowiadali — na imprezie urządzonej w naszym Domu Kultury — na szereg pytań z j. polskiego, matematyki, fizyki, chemii. Najlepsi dostali od załogi „Pometu" upominki. Konkurs taki chcemy powtórzyć w tym roku, spodziewając się, że i on będzie bodźcem do lepszej nauki.

Stanisław Frąckowiak
Fot. — K. Przychodzki

— Wspomniał pan o wycieczkach organizowanych przez radę dla pracowników. Czy i pan w nich bierze udział, czy pan lubi turystykę?

— Oczywiście! Ja byłem kiedyś zapaleńcem i wycieczek i rajdów pieszych. Dziś już przeszedłem raczej do roli organizatora tych imprez. Lata lecą. Przez wiele lat dojeżdżałem do „Pometu" aż z Górczyna, gdzie mieszkam i nie odczuwałem zmęczenia. Ale dziś się już bardzo cieszę na spółdzielcze mieszkanie, które właśnie mam dostać na Osiedlu Młodych na Ratajach.

Rozmawiała:
WANDA CHILA

Negacja bez alternatywy i co dalej?...

Co nasza - inni

Pod tym tytułem „Trybuna Ludu" (nr 94, C) drukuje refleksję Bohdana Czeszki na temat nadzwyczajnego i walnego zebrania warszawskiego oddziału Związku Literatów Polskich.

„Kiedyś po pamiętnym „liście trzydziestu czterech" napisałem w młodym jeszcze wówczas piśmie „Kultura" artykuł, w którym użyłem w odniesieniu do politycznych inspiratorów nasilającej się już wówczas politycznej kampanii niełądnego określenia „owi faceci". Epitet ten został fałszywie zrozumiany i odniesiony do tych pisarzy i naukowców, którzy słynny ów manifest podpisali, a którzy nie wiedzieli, co czynią, sromotnie i publicznie skarcono mnie za to z trybuny ZLP.

Ja znałem już wtedy „owych facetów" z imienia i nazwiska, ja ich znałem od dawna. Ich cezaryczne profile, głowy senatorskie, ich zadufanie i pogardę i elokwentność zrodzoną w minionym okresie z kilku niezwykle prostych sformułowań na temat estetyki rozwlekanych w opasłe dysertacje pełne bełkotu i mroku. Znałem ich z ich teorii i praktyki i odetchnąłem kiedy odeszli (jak się okazało niezupełnie). Tak, lecz gdybym wówczas wymienił którekolwiek z tych nazwisk, poczytano by to za przejaw antysemityzmu (...)

Wielkoduszność popaździernikowego kierownictwa partii, w którego skład weszli i objęli kierownicze stanowiska towarzysze więzieni i torturowani moralnie i fizycznie z wielką zaciekłością w „minionym okresie", wielkoduszność wypływająca z przekonania o szkodliwości rozpętywania fali rozrachunkowych procesów politycznych i towarzyszących jej ekscytacji odczytana została jako limit bezkarności. Owocem takiego rozeznania stała się polityczna działalność prowadzona w wielu płaszczyznach, sterowana z całą polityczną fachowością, wygrywającą z całą perfidią uwikłania moralne resentymenty wynikające już to z pochodzenia jak w przypadku Polaków — Żydów, już to zrozumiałą nadwrażliwość sumienia i siłę imponderabiliów przynależną do zawodu pisarza, już to naturalną zapalczywość młodzieży, już to prywatę wreszcie i grę interesów oraz ambicji, już bardzo przyziemnych.

Efekty tej działalności częściowo już znamy ponieważ nie sądzę, aby ograniczały się one i wyczerpywały w próbach wzniecenia zamętu na ulicach Warszawy i innych miast fali, która bankrutów miała wynieść ponownie ku władzy".

Nawiązując do przebiegu wspomnianego na wstępie zebrania ZLP, Czeszko pisze m. in.:

„Tak oto jeszcze raz, bo nie po raz pierwszy trybuna Związku Literatów stała się poligonem eskalacji rozdźwięku pomiędzy kierownictwem naszego politycznego i państwowego życia, a pokaźną częścią warszawskiego środowiska pisarskiego. Udokumentowano w triumfie swój polityczny analfabetyzm i podległość politycznemu chuligaństwu. Smutne to".

Odpowiadając na pytanie — co dalej, w zakończeniu artykułu Czeszko stwierdza m. in.:

„Ci więc, którzy ideologię negacji przyjmują niechaj i to przyjmą, że będą zwalczani, ponieważ do tej pory zwalczani nie byli i dany był im czas na obywatelską refleksję.

Z innymi troszczyć się będziemy razem, razem zabiegać i pracować nad rugowaniem z życia naszej kultury i nauki praktyk złych, działania nieudolnego, przejawów tępoty administracyjnej, wszystkiego tego co jest wynikiem kurczowego trzymania się postnej idei tak zwanej „małej stabilizacji".

Manifest małowiernych

Tak zatytułowany jest trzeci artykuł Aliny Reutt i Z. Andruszkiewicza na łamach „Walki Młodych" z cyklu „Kim są apostołowie"? Na wstępie autorzy przytaczają fragmenty programu sformułowanego przez Karola Modzelewskiego i grupę; ten manifest nie był wszakże tylko programem tej grupy. Oto co głosił:

„Sprawa niepodległości straciła swoją aktualność. Nikt już dziś niepodległości nie zagraża i nie ma jej przed kim bronić.

— W panującym systemie wszelkie formy aktywności ludzkiej stają się bezsensem.

— Młodzież, której nie zaproponowano wzorów ideowości i aktywności społecznej i zaangażowania, angażuje się w chuligańskie awantury i bandytyzm.

— W państwie demokracji robotniczej nie może być zachowany stary aparat rządzący: policja polityczna i wojsko regularne.

— Sukcesy 20-lecia są niewątpliwe, ale ich źródło wygasło w końcowych latach 6-latki".

„Grupa Modzelewskiego — czytamy w „Walce Młodych" otrzymywała konkretną pomoc materialną z zagranicznych ośrodków wrogich Polsce, w tym pomoc o charakterze dywersyjno-propagandowym, jak powiązanie oraz oczywiście, walutę (...)

Przyjrzyjcie się temu programowi, streszczonemu w hasłach otwierających niniejszą publikację. Wyszedł on spod pióra ludzi młodych, którzy nigdy nie mieli spracowanych rąk, którzy nie znają robotniczej codzienności, nie przepracowali ani jednej godziny w fabrycznej hali, nie spędzili ani dnia w robotniczym domu, a mimo to mienią się prorokami klasy robotniczej! (...)

W elegancko umeblowanych mieszkaniach, odbiegających od typowego M-1 czy M-2, w „salonach politycznych" śmietanki warszawskiej toczyły się akademickie dyskursy i spekulacje o rządzie dusz i duchowym posłannictwie, o misji dziejowej „dobrze urodzonych"!

Mówili o demokracji — a jakie świadectwo dawali tej idei całym swoim pasożytniczym życiem, bananową mentalnością, snobistycznymi upodobaniami i sposobem bycia?

Mówili o wolności słowa — a jakie świadectwo dawali tej wolności wówczas, kiedy zbierali się w politycznych salonach stolicy, aby spiskować przeciwko władzy „ciemniaków" przeciwko tym, którzy w tym samym czasie pracowali w zakładach, hutach, kopalniach, dźwigając na swoich barkach ciężar rozwoju Polski?

Mówili o równości — a przecież cały ich styl elitarnego życia, wszystkie tak troskliwie chronione przed „plebsem" kastowe niemal przywileje, były jej zaprzeczeniem.

W takiej atmosferze opracowywali program wyzwolenia klasy robotniczej".

LEKTOR

MUZYKA

Nie tylko poszukiwania

Pierwsze trzy dni „Poznańskiej Wiosny" przyniosły niestety, zbyt małą liczbę utworów, zdolnych głębiej zainteresować słuchacza. Były to, ogólnie biorąc, tylko studia laboratoryjne kompozytorów, ambitnie poszukujących nowych środków wypowiedzi. Właśnie stąd pochodzi owa żenująco słaba frekwencja podczas tegorocznych imprez. Nasza publiczność jest nieufna i unika muzyki, budzącej ostre dyskusje nawet wśród „wtajemniczonych" specjalistów. Sądzę, że jeśli będziemy chcieli na przyszłość utrzymać tradycję „Wiosen", winni organizatorzy — obok eksperymentów — dopuścić na estradę czołowe, „wypróbowane" dzieła klasyki XX wieku. Należy koniecznie uatrakcyjnić poznański festiwal, bo jak na razie adresuje on zbyt często do pustych krzeseł. A przecież nie o to chodzi.

Na programie jednego z minionych koncertów kameralnych widniało nazwisko **A. Szeluty.** Ten współtwórca Młodej Polski długie lata mieszkał w Słupcy i słusznie pomyślano, aby go przypomnieć. Niestety, solista realizujący „Sonatę wiolonczelową" nie mógł przybyć na „Wiosnę" i numer ten odpadł. W zamian otrzymaliśmy „IV Sonatę na skrzypce i fortepian", **G. Bacewicz.** I temperatura artystyczna festiwalu nagle gwałtownie podskoczyła. Nareszcie utwór z prawdziwego zdarzenia, współczesny, lecz napisany pewną ręką i z autentycznym polotem. Teraz popisały się świetnie: J. Kaliszewska B. Miodyńska, precyzyjnie zgrane. Zajęły słuchacza również „3 Epigramy" **J. M. Wieczorka,** cenionego kompozytora toruńskiego, ongi ucznia Suka i Foerstera (Praga). Imponuje tu praca polifoniczna. Myśl wyrazista pędzi na przód w radosnym rytmie. „Kwartet smyczkowy" **K. Rozbickiego** robi wrażenie dopiero zadatków talentu nie wykrystalizowanego, choć obiecującego. „Kwintet fortepianowy" **Z. Ciechana** został trafnie scharakteryzowany w drukowanym programie, gdzie czytamy: „Literackim odpowiednikiem tego stanu jest fakt niemożności"...

Koncert symfoniczny Wielkopolskiej Orkiestry im. Kurpińskiego poprowadził z nerwem Z. Mahlik. Jednak szkoda, że impreza nie odbyła się w auli UAM, bowiem salka Wyższej Szkoły jest przecież za mała dla symfoniki. Wieczór rozpoczęło smyczkowe „Epitafium na śmierć S. B. Poradowskiego", napisane przez jego wdzięcznego ucznia **Z. Schuberta** (ładnie rozwijająca się linia dramatycznego recytatywu). „Concertino na fortepian i orkiestrę" **A. Szeligowskiego** przynosi muzykę o płynnej narracji w II cz. i dowcipną we fragmencie finałowym. Dyskretnie modulowanym dźwiękiem popisał się J. Jański, któremu kompozytor dedykował swoją pracę. Natomiast „Koncert na 2 oboje" **J. Młodziejowskiego** ma najzręczniej zrobioną właśnie I część, ów pełen uroku dialog dwóch solistów, grających w konwencji liryki jeszcze neoromantycznej, pozbawionej grozy „intelektualnego niepokoju" naszych czasów (M. Koczorowski i J. Nawrocki). Na zakończenie usłyszeliśmy mało u nas dotychczas znany „Koncert klarnetowy" **T. Szeligowskiego,** nieskazitelnie odtworzony przez L. Kurkiewicza (czołowy polski wirtuoz). Znowu kompozycja o wartości chyba bezdyskusyjnej. Ciągle coś tu się dzieje, zmienia, przekształca. Jaki dynamizm i natężenie ekspresji! To na pewno już nie poszukiwania lub czysto intelektualne spekulacje, lecz prawdziwa dojrzałość twórcza.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Kwietniowe nowości ekranu

PRODUKCJA POLSKA

„Wilcze echa". Reż. Aleksander Ścibor-Rylski. Barwny, szerokoekranowy film przygodowy nawiązujący do konwencji westernu (ucieczki, pojedynki, podstępy, cudowne ocalenia), a pokazujący Bieszczady w kilka lat po wojnie, która w tym rejonie trwała znacznie dłużej niż w reszcie kraju. 3 lata bandy UPA walczyły tam z władzą ludową, ginęli ludzie, płonęły wioski i osady. Oto właśnie miejsce i czas akcji filmu.

PRODUKCJA RADZIECKA

„On nie chciał zabijać". Reż. Georgij Szengełaja. Szerokoekranowy, historyczny dramat przygodowy, u którego podstaw legła stara legenda o gruzińskim zbójniku — obrońcy uciśnionych i nieszczęśliwych. Tragiczny temat chłopskiego syna walczącego z samowolą możnych i szukającego sprawiedliwości pokazano na bogatym tle obyczajowym i społecznym XVII-wiecznej rozczłonkowanej na liczne księstewka Gruzji.

„Bajka o carze Saltanie". Reż. Aleksander Ptuszko. Barwny, szerokoekranowy film baśniowy oparty na motywach znanego poematu Aleksandra Puszkina. Trzy siostry marzą o tym by zostać carycą, potem dwie intrygują brzydko przeciwko wybrance. Jak w każdej bajce kończy się wszystko dobrze.

PRODUKCJA JUGOSŁOWIAŃSKA

„Protegowany". Reż. Vladan Slijepcevic. Wielka Srebrna Arena na festiwalu w Puli 1966. Dramat psychologiczny przedstawiający w ostrej, dyskusyjnej formie niektóre problemy współczesnej Jugosławii. Młody prowincjonalny poeta chce zrobić w stolicy karierę, chwyta się wszelkich środków, także moralnie niegodnych.

„Winnetou (III część)". Reż. Harald Reinl. Barwny, szerokoekranowy film zrealizowany w współprodukcji z kinematografią zachodnioniemiecką. Ostatnia seria przygód Old Shaterhanda i Winnetou, znanych z popularnych powieści Karola Maya.

PRODUKCJA NRD

„Za mną, kanalie". Reż. Ralf Kirsten. Barwna, szerokoekranowa komedia kostiumowa z gatunku „płaszcza i szpady". Pełna brawurowych ucieczek i pogoni akcja toczy się w pięknych plenerach Turyngii, w olśniewających bogactwem rokokowych pałacach starych niemieckich miasteczek i na dworze saksońskim Augusta Mocnego.

PRODUKCJA RUMUŃSKA

„Hajducy". Reż. Dinu Cocea. Szerokoekranowy film przygodowy, którego akcja dzieje się w XVIII wieku w rumuńskich księstwach Wołoszczyzny i Mołdawii, którymi rządzili wtedy greccy książęta łupiący ludność różnymi daninami i podatkami. Hajducy to byli zbójnicy, którzy walczyli z ciemiężcami, odbierali im dobra i rozdawali je biednym.

PRODUKCJA ANGIELSKA

„Fabryka nieśmiertelnych". Reż. Joseph Losey. Fantastyczno-naukowy film stanowiący protest przeciw szaleństwu wojny atomowej. Idzie tu o „hodowlę" dzieci, które, systematycznie napromieniowywane, mają stać się odporne na działanie broni atomowej. One miałyby spełnić misję zachowania rodu ludzkiego po katastrofie nuklearnej. W tym cieszącym się uznaniem krytyki filmie znajdujemy potępienie przerażającego okrucieństwa ludzi prowadzących tego rodzaju eksperymenty.

PRODUKCJA AMERYKAŃSKA

„Ringo Kid". Reż. Gordon Douglas. Barwny, szerokoekranowy western będący drugą wersją klasycznego filmu Johna Forda „Dyliżans". Przygody rozmaitej konduity pasażerów dyliżansu przemierzającego tereny zagrożone przez Indian.

„Wątła nić". Reż. Sydney Pollack. Dramat psychologiczny jednego z młodych twórców o większych ambicjach. Na jednym planie film pokazuje rozmowę dyżurnego w ośrodku zapobiegania samobójstwom z kobietą, która w celach samobójczych zażyła dużą dawkę środków nasennych. Drugi plan przedstawia dramatyczną akcję policji zorganizowaną dla ratowania umierającej.

„Kasia Balou". Reż. Elliot Silverstein. Barwna parodia westernu zrobiona na kształt ludowej ballady. Dużo śpiewu, tańca, muzyki. Jane Fonda w roli tytułowej.

„Noc iguany". Reż. John Huston. Dramat psychologiczny wg sztuki Tennessee Williamsa. Bohaterem jest suspendowany pastor o skłonnościach do dojrzewających dziewcząt, który na koniec wyzwala się ze swych obsesji. Huston wbrew Williamsowi głosi pochwałę życia autentycznego, nonkonformistycznej moralności.

PRODUKCJA MEKSYKAŃSKA

„Tarahumara". Reż. Luis Alcoriza. Nagroda FIPRESCI w Cannes 1965. Dramat społeczno-obyczajowy pokazujący losy jednego z indiańskich szczepów — Tarahumara, którym pragnie pomóc młody naukowiec Raul, badający indiańskie obyczaje. Poczynania te wzbudzają gniew i zemstę bogaczy pragnących zagarnąć ziemie zamieszkałe przez wyzyskiwanych Indian.

PRODUKCJA FRANCUSKA

„Twardzi ludzie". Reż. Robert Eurico. Barwny, szerokoekranowy dramat przygodowy. Akcja dzieje się w Wogezach „odkrytych" przez Eurico dla filmu fabularnego. Film maluje surowe stosunki społeczne w tym zapadłym zakątku górskim, gdzie jest miejsce tylko dla naprawdę twardych mężczyzn.

PRODUKCJA WŁOSKA

„Bitwa o Algier". Reż. Gillo Pontecorvo. Współprodukcja z Algierczykami. Złoty Lew Św. Marka w Wenecji 1966. Rekonstrukcja wydarzeń historycznych, w której wszyscy bohaterowie mają swoje autentyczne pierwowzory, a chronologia i przebieg wydarzeń odtworzone zostały z uwzględnieniem całej historycznej wiedzy. Pokazuje algierską walkę o niepodległość w latach 1959—1960 w mieście Algier, a ściślej w jego dzielnicy Kazbie, pokazuje jak rodziła się w narodzie algierskim decyzja zrzucenia jarzma francuskiego, jak naród organizował i przeprowadzał swoje pierwsze działania zbrojne. Wybitny film.

M. S.

zwiadowcze ścieżki (4)

Nadszedł pamiętny lipiec 1944 roku i upragnione wyzwolenie. Partyzanci opuszczali lasy, żegnani serdecznie przez okolicznych mieszkańców. Grupa zwiadowcza „Kozaka" pomaszerowała do Rożyszcza koło Łucka, gdzie stacjonowała jej jednostka.

Przełożeni powitali ich serdecznie, jak braci.

— No chłopcy, świetnie, gratuluję wam, dziękuję — witał ich serdecznie ppłk. W. — Podaliśmy was do odznaczeń. Teraz odpocznijcie, bo czekają nowe, ważne zadania.

Niedługo trwa w czasie wojny odpoczynek. Już po dwóch tygodniach przeniesiono jednostkę do miejscowości obok lotniska w pobliżu Brześcia nad Bugiem. Dokonano zmian w grupie Timochina i wzmocniono ją do 11 osób. Znajdowało się wśród nich, obok Edwarda, czterech polskich partyzantów z AL: Władek, Bolek, Kazik i Marian.

Piątkę Polaków ogarnęło wzruszenie, kiedy przydzielono im polskie mundury i czapki z orzełkami. Widoczne wzruszenie widać też było na twarzach wielu przechodniów, kiedy zobaczyli ich w tych mundurach na ulicy.

— Mój ty Boże, znowu polskie mundury! — pochlipywała jakaś staruszka.

Ale do zakończenia wojny było jeszcze daleko. Grupa Timochina przystąpiła znowu do intensywnego szkolenia. Pewne z zajęć przy mapie obszarów nad Wartą na pograniczu woj. poznańskiego i łódzkiego zaintrygowało Edwarda szczególnie.

— Dowództwo — tłumaczył Grisza — dowiedziało się, że Niemcy budują fortyfikacje na linii Sieradz — Wieluń. Zostaniemy więc zrzuceni z samolotu w tamtym rejonie. Zadanie? Donoszenie przez radiostację o wszelkich niemieckich fortyfikacjach i ruchach ich wojsk. No i oczywiście organizowanie grup partyzantów. Nie chcę Was martwić, ale to zadanie nie będzie łatwe. W tych okolicach nie ma grup partyzantów i tym samym nie można liczyć na pomoc zbrojną. Niebezpieczeństwo tym większe, że na terenach tych osiedlono niemieckich kolonistów z ZSRR i Rumunii.

*

Była jasna, księżycowa noc, kiedy samolot wystartował z lotniska, by unieść ich na nieznany teren. Lecieli bez osłony i mogli być zaatakowani w każdej chwili przez nieprzyjacielskie myśliwce, ale na szczęście obyło się bez tego typu niespodzianek. Przygody rozpoczęły się dopiero podczas desantu. Pilot najwidoczniej źle obliczył kurs, gdyż nie trafili na wyznaczoną polanę wśród lasów. Jedni lądowali na spadochronach na drodze, inni na polach i to nie zawsze szczęśliwie. Dowódca stracił podczas skoku wszystko co miał w chlebaku, później zaś został zniesiony na drzewo i wylądował na ziemi w podartym ubraniu. Pech prześladował również radiotelegrafistkę Maszę, gdyż wykręciła sobie podczas lądowania nogę.

Należało ustalić miejsce pobytu. Dom, do którego udał się Edward w towarzystwie dwóch kolegów, należał do polskiej rodziny, pracującej na zagarniętym przez Niemców majątku. Kiedy Edward przedstawił siebie i kolegów jako uciekinierów z przymusowych robót w Niemczech szukających drogi do rodziny, będące w domu kobiety ugościły ich, jak tylko mogły.

— Ach Niemcy — westchnęła młodsza z dzieckiem na ręku. — Mego męża też zabrali do kopania okopów pod Wieluniem. Pędzą tam i innych.

Rozstali się serdecznie jak w rodzinie.

— Nie, nikomu nie powiemy, że panowie tu byli — zapewniały kobiety odchodzących. — Wiadomo, nie wolno.

Informacje, które uzyskał Edward, ucieszyły dowódcę. Zaczął ustalać marszrutę.

— Jesteśmy więc koło Foluszczyk w osadzie Oświęcim, czyli, około półtora kilometra przed celem. Teraz zakopiemy w lesie spadochrony, dodatkowy bagaż i spać.

Gąszcza, na które natrafili, doskonale kryły przed niepożądanym wzrokiem. Warta zabezpieczała, toteż wkrótce zapadli w kamienny sen. Tak minął dzień, a o zmierzchu dowódca powędrował w towarzystwie Edwarda, Mitki i Wołodii do pobliskiej gajówki.

Zamieszkiwał ją gajowy Marchwicki, który zgodził się na współpracę.

— Dobrze, pomogę wam w nawiązywaniu kontaktów — obiecywał. Pomyślę, kogo do tej współpracy wciągnąć, bo musi znać te strony.

Wsłuchiwali się w informacje gajowego i wywnioskowali że teren nie był łatwy. Okoliczne wsie skolonizowane były przez Niemców. We wsiach — tkwiły kilkuosobowe posterunki żandarmerii, w niektórych nawet całe plutony. Brakowało większych grup polskich organizacji podziemnych. Wszędzie terror i prześladowania Polaków.

— I jeszcze jedno — przypomniał sobie Marchwicki. — W tych wioskach jest bardzo mało mężczyzn, bo sporo wywieziono na roboty do Rzeszy, albo też popędzono do kopania okopów pod Sieradzem. Trzeba więc uważać, bo jak Niemcy zobaczą kogoś z waszej grupy mogą pomyśleć, że uciekł z robót. Przyplącze się żandarmeria...

Wracali do zagajnika nieco przygaszeni, ale dowódca szybko rozwiał pochmurne myśli.

— No rebiata, głowa do góry — strofował. — Byliśmy już w gorszych opałach.

c.d.n.

BRONISŁAW LISOWSKI

Nowe eksperymenty

Przeszczepy trzustki

Chirurdzy Uniwersytetu w Minnesota dokonali po raz pierwszy przeszczepienia trzustki osobom chorym na cukrzycę. Operacje te przeprowadzono czterem pacjentom. Trzy osoby spośród operowanych zmarły. Przyczyną zgonu była cukrzyca, a nie odrzucenie przeszczepu. Czwarta spośród osób, na których przeprowadzono operację żyje. Jest nią 44-letnia kobieta cierpiąca od 25 lat na cukrzycę.

Jeden z chirurgów szpitala Minnesota dr Richard Lillenhei podał do wiadomości, że mimo niepowodzeń pierwszych prób, przeszczepy trzustki będą powszechnie praktykowane już w najbliższej przyszłości.

PAP

GŁOS WIELKOPOLSKI
5 IV 1968 Nr 82 (7508)

XXXIX Bokserskie Mistrzostwa Polski

Pierwsi półfinaliści

Dokończenie ze str. 1

M. Fieske (Poznań); **waga kogucia** — Radzikowski (Łódź), Kuderski (Warszawa), Kokoszka (Rzeszów), Andruszkiewicz (Gdańsk); **waga lekka** — Wojciechowski (Koszalin), Grudzień (Warszawa), Kudła (Kielce), Marciniak (Poznań); **waga półśrednia** — Obała (Poznań), Filipiak (Łódź), Montewski (Warszawa), Kaczyński (Warszawa); **waga średnia** — Ratowski (Warszawa), Stańczykowski (Łódź) Hebel (Gdańsk), Ptak (Wrocław); **waga ciężka** — Denderys (Wrocław), Skoczek (Warszawa).

Wczoraj wieczorem odbyły się pozostałe walki, w których awans do półfinału wywalczyli (do czasu oddania „Głosu" do druku):

W wadze muszej Wichman (Warszawa), Nowak (Kielce) który wyeliminował wczoraj mistrza Polski Drożdżala (Łódź), Skrzypczak (Gdańsk) oraz Kurcz (Poznań) po efektownym zwycięstwie nad Lemieżem (Zielona Góra) w III rundzie wskutek wysokiej przewagi.

W wadze piórkowej do półfinału weszli Wodas (Katowice), Czapko (Warszawa), Prochoń (Warszawa) oraz Caruk (Poznań) po jednogłośnym zwycięstwie nad Komendarskim (Lublin).

Dzisiaj jest dzień przerwy w mistrzostwach. W sobotę odbędą się półfinały. (d)

Motorowcy LOK w pogoni „za wiosną"

Bardzo aktywna sekcja strzelecka LOK przy Leszczyńskim Przedsiębiorstwie Pomp i Odlewni PT, dorocznym zwyczajem zorganizowała dla swoich członków i sympatyków rajd patrolowy z przeszkodami połączony ze strzelaniem z kbks.

W imprezie pod nazwą „Pogoń za wiosną" uczestniczyło około 40 kierowców motocykli i motorowerów. Trasa rajdu długości ponad 50 km prowadziła polnymi i leśnymi drogami, z Leszna przez Murkowo do lasu Kąkolewskiego.

Zwycięzcą rajdu został Henryk Kuberski, który w rejonie leśniczówki odnalazł ukrytą „wiosnę" a w strzelaniu uzyskał 27 pkt., na 50 możliwych. Dobrymi rezultatami w strzelaniu wyróżnili się Zygmunt Walczak — 40 pkt., Tadeusz Kozłowski — 34 pkt. i Jan Wciórka — 30 punktów. (R)

Sportowcy Szamotuł zakończyli spartakiadę

W Szamotułach zakończone zostały rozgrywki spartakiady zimowej. Pierwsze miejsce w ogólnej punktacji zajęło Liceum Ogólnokształcące wyprzedzając Zasadniczą Szkołę Zawodową i TKKF — wszyscy z Szamotuł.

W tenisie stołowym kobiet wygrała W. Banaszyk, wśród mężczyzn zwyciężył J. Krzyżański; w szachach najlepsi byli H. Maciejewska i Henryk Grafka; w strzelaniu z wiatrówki pierwsze miejsca przypadły: Annie Prętkiej i R. Ogarzyńskiemu. W trzech kategoriach wag w podnoszeniu odważników zwyciężyli: R. Waśkowiak, S. Pawelec i C. Przybył. (x)

Kościan ma najlepszych wiejskich pingpongistów

W drużynowych mistrzostwach Ludowych Zespołów Sportowych województwa poznańskiego pierwsze miejsce w finale zdobyła drużyna Kościana (oparta na zawodnikach LZS Czempin). Pokonała ona kolejno: reprezentację Czarnkowa 6:0, Rawicza 6:4, Kalisza 6:2 i Wrześni 6:1. Drugie miejsce zajął Czarnków, trzecie Rawicz. (x)

Piętnasty zeszyt Roczników Naukowych

W tych dniach ukazał się zeszyt piętnasty Roczników Naukowych Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Zeszyt zawiera 15 artykułów teoretycznych pracowników naukowych kultury fizycznej m. in. z zakresu antropologii, fizjologii, chemii, biomechaniki, historii i teorii wyniku sportowego. (b)

Powiat szamotulski w kwietniowym programie WOIT

Program imprez kulturalnych i turystycznych Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej na kwiecień prezentuje walory turystyczno-krajoznawcze powiatu szamotulskiego. Historia, dzień dzisiejszy, ciekawsze miejscowości, opis pieszych, kolarskich i motorowych szlaków — składają się na podstawową informację turystyczną o tym powiecie.

Tradycyjną wycieczkę miesiąca proponuje nam WOIT przez powiat kościański na trasie Czempiń — Racot — Gryżyna (15 km).

Część turystyczną zamyka, jak zwykle, obszerna informacja poszczególnych biur i przedsiębiorstw podróży o ciekawszych wycieczkach krajowych i zagranicznych. (d)

dla Każdego...

● **Prezes Włoskiego Komitetu Olimpijskiego Giulio Oresti** wypowiedział się przeciwko udziałowi sportowców Republiki Południowej Afryki w igrzyskach olimpijskich w Meksyku, ponieważ w tym kraju prowadzona jest polityka dyskryminacji rasowej.

● **W Krakowie rozegrany został mecz towarzyski**, w którym miejscowa Cracovia pokonała I-ligowy zespół Zagłębia Sosnowiec 2:1.

● **Na wspólnym zgrupowaniu treningowym z lekkoatletami francuskimi** przebywać będzie grupa naszych trójskoczków i skoczków w dal w dniach 4 — 18 bm. w Bayonne. Udział w zgrupowaniu wezmą: Biskupski, Jaskólski, Stalmach, Szmidt i Szudrowicz.

● **W grupie finałowej o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie** Podhale Nowy Targ pokonało Baildon Katowice 5:0.

● **Na międzynarodowym turnieju tenisa stołowego w Łodzi** reprezentacja Polski kobiet zajęła pierwsze miejsce po zwycięstwach nad Dynamo (Wilno) 3:2, reprezentacją Berlina (NRD) 3:0 i Włókniarzem Łódź 3:2. W turnieju mężczyzn w walce o pierwsze miejsce drużyna Berlina wygrała z reprezentacją Polski 5:2.

dalekopisem

ZWYCIĘSTWO KOSZYKAREK AZS

Drugi występ koszykarek uniwersytetu budapeszteńskiego zakończył się w Warszawie ponowną porażką koszykarek węgierskich. Przegrały one w meczu ze stołecznym AZS 52:58 (26:26).

WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA MAROKA

IV etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Maroka stanowiła jazda indywidualna na czas. Zawodnicy pokonali dystans 80 km. Najlepszym okazał się reprezentant Wielkiej Brytanii Jolly, uzyskując czas 1:53.03. Z Polaków Pawłowski zajął 9 miejsce z czasem 1:56.15. Kudra był dziesiąty i miał taki sam czas jak Pawłowski a Szałapski jedenasty z czasem 1:56.33.

Nowym liderem został szwedzki kolarz Curt Soederlund — 15:16.30 przed swoim rodakiem Josefem Ripfelem, trzecie miejsce zajmuje Brytyjczyk Wiles — 15:19.47, czwarte Pawłowski — 15:20.25, piąte Szwed Anderberg — 15:20.27, a szóste następny Polak Szałapski — 15:21.10.

Drużynowo prowadzi Szwecja — 45:53.04 przed W. Brytanią — 45:59.56 i Polską — 46:03.43.

ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY ANGIELSKICH

Na londyńskim stadionie Wembley rozegrano pierwsze ćwierćfinałowe spotkanie mistrzostw Europy między zespołami Anglii i Hiszpanii. Anglicy — mistrzowie świata odnieśli zwycięstwo 1:0 (0:0). Strzelcem jedynej bramki był Bobby Charlton. Mecz obserwowało 100 tys. widzów.

PING-PONG

W turnieju z okazji 20-lecia Włókniarza w pojedynkach finałowych wśród kobiet triumfowała Nowoserá, która w dramatycznym pojedynku o pierwsze miejsce pokonała reprezentantkę Berlina Nylhof 3:2. W turnieju mężczyzn zwyciężył Kusiński, wygrywając z Woźnicą 3:1.

REKORDY RADZIECKICH PŁYWAKÓW

Dalsze rekordy padły w Tallinie w drugim dniu miedzypaństwowego meczu pływackiego ZSRR—NRD. Nowy rekord świata ustanowił na dystansie 200 m klas. radziecki pływak Władimir Kosinski uzyskując czas 2.27.4. Rezultat ten jest o 0,4 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu, który należał do Australijczyka O'Briena. Rekord Europy na dystansie 100 m klas. kobiet ustanowiła pływaczka radziecka Galina Prozumienszczikowa, uzyskując czas 1.15,4.

9.9 NA 100 M

W znakomitej formie utrzymuje się najlepszy sprinter Południowej Afryki Paul Nash. Po uzyskaniu ostatnio czasu 10,0 na dystansie 100 m, w środę przebiegł on ten dystans w czasie 9,9 uzyskując wynik lepszy od oficjalnego rekordu świata. (za)

Mistrzostwa w Międzychodzie

W dniach 6 i 7 kwietnia br. odbędą się w Międzychodzie powiatowe mistrzostwa w piłce siatkowej i koszykowej kobiet i mężczyzn. Organizatorem tej imprezy jest Powiatowy Ośrodek Wychowania Fizycznego. Udział w zawodach zgłosiło już ponad 200 zawodników z różnych zakładów pracy powiatu międzychodzkiego. (np)

NADESZŁA WIOSNA!
WOJEW. PRZEDSIĘB. TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE oraz WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
ZAWIADAMIAJĄ PT KLIENTÓW, ŻE SKLEPY WŁÓKIENNICZE MHD, PSS, WSS, PDT oraz GS „Samopomoc Chłopska"
NA TERENIE M. POZNANIA I WOJEWÓDZTWA
zaopatrzone zostały w bogaty wybór
tanich — modnych — praktycznych
TKANIN BAWEŁNIANYCH
POLECAMY SZCZEGÓLNEJ UWADZE:
— tkaniny koszulowe letnie (bielone, barwione, drukowane) — w cenie zł od 12,— do 20,—
— tkaniny koszulowe popelinowe w cenie zł od 30,— do 55.—
— tkaniny koszulowe flanelowe w cenie zł od 13,— do 20,—
— tkaniny sukienkowe drukowane w cenie zł od 12,— do 45,—
— tkaniny sukienkowe kolorowo-tkane w cenie zł od 25,— do 40,—
— tkaniny płaszczowe bawełn.-elanowe w cenie zł od 100,— do 226,—
— tkaniny podszewkowe w cenie zł od 11,— do 26,—
— tkaniny pieluszkowe w cenie zł od 10,— do 12,—
ORAZ SZEROKI ASORTYMENT
— tkanin poszwowo-prześcieradłowych w cenie zł od 23,— do 54,—
ŻYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW

Pekao

UWAGA!

KLIENCI BANKU PKO

Uprzejmie informujemy
że w niedzielę przedświąteczną
dnia 7 kwietnia br.
EKSPOZYTURA W POZNANIU
przy ul. Świerczewskiego 12
będzie czynna od godz. 10-16

Polecamy szeroki asortyment towarów krajowej produkcji eksportowej oraz produkcji zagranicznej — za waluty obce i bony towarowe PKO

Życzymy pomyślnych zakupów!

K2443

Przetargi

Poznańskie Zakłady Remontowo- Budowlane Przemysłu Ceramiki Budowlanej — ogłaszają **PRZETARG** na wykonanie **PRAC MALARSKICH** łącznie z drobnym uzupełnieniem tynków w oddziale przy ulicy Dąbrowskiego 472.

Prace malarskie obejmują pokrycie farbą klejową ca 1760 m², olejne malowanie ścian ca 70 m², drzwi, okien, świetlików itp.

Szczegółowe informacje uzyskać można u kierownika oddziału.

Oferty z podaniem ceny oraz terminu wykonania należy składać do dnia 16 kwietnia 1968 r. w Dyrekcji przy ul. Mielżyńskiego 27/29.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta. K2360

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 78 ogłasza na dzień 20 kwietnia 1968 r. **PRZETARG NIEOGRANICZONY na SAMOCHÓD:**

1. **Warszawa M-20 — cena wywoławcza 26.400,— zł**

Przetarg odbędzie się o godz. 10 w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 78.

Samochód oglądać można na dwa dni przed przetargiem w godz. od 10 do 13 pod wyżej podanym adresem.

Przystępujący do przetargu winien do Kasy Komitetu Wojewódzkiego PZPR wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu. 20377g

Gostyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Gostyniu (Pozn.), ul. F. Dzierżyńskiego 4 ogłaszają **PRZETARG na wykonanie**

ROBÓT BUDOWLANO - MONTAŻOWYCH w obiekcie:

1. Wykańczalnia z sezonownią
   — posadzki i ściany działowe
   — roboty wykończeniowe.

Termin wykonania III kwartał 1968 r.

Materiał częściowo własny inwestora.

Dokumentacja do wglądu w Dziale Gł. Mechanika.

Siepe kosztorysy do odbioru w wym. Dziale.

Oferty należy składać do dnia 16 IV 1968 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 18 IV 1968 r. o godz. 11.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K2361

Praca

Pilnie potrzebna pomoc do dzieci — Osińscy — Poznań, Wojska Polskiego 6. m. 85. 20410g

Szewca na obuwie damskie, również klejone oraz naprawy, na stałą samodzielną pracę przyjmę. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 19156g.

Przyjmę dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 19015g.

Szukam pasterza do krów. Poznań, ul. Starołęcka 244. 19159g

Przyjmę ucznia — warsztat ślusarski, Dąbrowskiego 72. 19172g

Przyjmę dozorstwo z mieszkaniem. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 19169g.

Uczeń piekarski z całkowitym utrzymaniem potrzebny. W. Górniaczyk, Luboń 3, Armii Czerwonej 120. 20292g

Potrzebna pomoc do dziecka i drobnych prac domowych 6 godzin dziennie. Raszyn. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 20095g.

Nauka

Tańców uczę. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7a. 19378g

Korepetycji angielskiego udzielam i przygotowuję z matematyki; historii, geografii do matury oraz studiów ekonomicznych. Tel. 558-16. Werhum, Prądzyńskiego 47 m. 21.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary polecа Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10. 16251g

Lokale

Śródmieście — pokój, kuchnię, balkon, blisko plac zamienię na pokój lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 20006g.

Łódź — śródmieście, piękne 2 pokoje, zamienię na komfortowe mieszkanie w Poznaniu. Łowkisowe, Łódź, Piotrkowska 107—1. K2210

Panienka pracująca, ucząca się, poszukuje niekrępującego pokoju, najchętniej w śródmieściu. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 19108g.

Zamienię mieszkanie wyłączone, 2 pokoje kuchnię, ogród na przedmieściu Poznania, okolica — Górczyna — Kotowo, na podobne w innej dzielnicy. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 19134g.

Nieruchomości

Willa surowym stanie 4-kojowa, kuchnia, łazienka, 40 proc. do wykończenia. Dębiec, Świerczewo. 350.000 zł, wpłaty 280.000 reszta hipoteka bankowa, parcela 540 m² bliźniacza zatwierdzona budowa z domem 2 pokoje, kuchnia, wolny Sołacz 160.000 spiesznie sprzeda Nowak Poznań, Wyspiańskiego 16. 20335g

Sprzedam 3,5 ha dobrej ziemi 18 km od Poznania. Adres wskaże „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 475p

Willę jednorodzinną, nie wykończoną w Piątkowie — sprzedam zaraz. Pośrednicy wykluczeni. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 19143g.

Willę jednorodzinną, w Poznaniu, blisko tramwaju lub autobusu, kupię zaraz. Pośrednictwo wykluczone. Oferty z podaniem ceny i położenia — kierować „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 19144g.

Sprzedam 8,5 ha ziemi pszenno-buraczanej bez zabudowań. Od stacji kolejowej 500 m. Oferty — „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 19089g.

Zguby

28 marca zaginął ratlerek czarny podpalany. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem Poznań, Senatorska 35 lub wiadomość tel. 673-506. 20352g

Różne

Poszukuję książki Znanieckiego — „Ludzie Teraźniejszości i Cywilizacja Przyszłości". Zgłoszenia: Warszawa, Bolecka 90 — Gościcka. K2434

---

†

Dnia 2 kwietnia 1968 r. zmarł w 46 roku życia, po 16 latach kapłańskiej służby Bogu i ludziom, nasz najdroższy syn, brat, szwagier, wujek, siostrzeniec i kuzyn, śp.

KS. ZYGMUNT TARKA

proboszcz parafii Kleszczewo, pow. Środa

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 14 z kościoła parafialnego w Kleszczewie.

W głębokiej żałobie pogrążone
MATKA I RODZINA

Poznań, Kleszczewo, Gdańsk, Oborniki Śl. 20432g

†

Dnia 3 kwietnia 1968 r. zginął śmiercią tragiczną, w 25 wiośnie życia, nasz najdroższy, najukochańszy i nigdy niezapomniany syn, brat, wujek i szwagier, śp.

MIECZYSŁAW KOWALSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Z głębokim bólem zawiadamiają
RODZICE, SIOSTRY, BRAT, SZWAGIER I RODZINA

Poznań, Bułgarska 154a m. 3. 20507g

S†P

WALENTY TIETZ

zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach 3 kwietnia 1968 r., przeżywszy lat 81, nasz najdroższy wujaszek, najukochańszy przyjaciel naszych synów.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 10.30 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
STROIŃSCY Z SYNAMI
20509g

†

Dnia 4 kwietnia 1968 r. zmarł nagle, w wieku 65 lat, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

STEFAN STANISŁAWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Poznań, Kolejowa 44, Gdynia. 20508g

†

Dnia 3 kwietnia 1968 r. zmarł po długich cierpieniach, w wieku 65 lat, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, dziadek, zięć i wujek

PIOTR TEKLIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ

Poznań, Prądzyńskiego 54, Warszawa, Biała Podlaska, Puławy, Kłodzko, Środa Wlkp. 20460g

†

Dnia 4 kwietnia 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, w wieku lat 71, śp.

ANTONI DZIERZBICKI

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona
ŻONA

Poznań, Dzierżyńskiego 9 m. 5. 20443g

†

Dnia 4 kwietnia 1968 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, śp.

z KUJAWÓW

PELAGIA GRUPKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Mottego 5. 20482g

†

Dnia 3 kwietnia 1968 r. zmarł nagle, w wieku lat 60, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojczulek, zięć i szwagier, śp.

ALEKSANDER SOŁTYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 11.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona
ŻONA Z SYNKIEM I RODZINĄ

Komorniki, ul. Poznańska 80, Poznań, Kępno. 20478g

Dnia 2 kwietnia 1968 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, tatuś, syn, brat, zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat 51, śp.

EDMUND LESZCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczowej.

W ciężkim smutku pogrążone
ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Wiklinowa 10. 20479g

†

Dnia 3 kwietnia 1968 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i dziadek

mgr ALFONS WIERZCHOWIECKI

powstaniec wielkopolski
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 12.10 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona
20495g **RODZINA**

W wieku 69 lat zmarł

FELIKS SPORNY

mistrz cukierniczy — odznaczony Złotym, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi — nasz były sumienny i ceniony pracownik, długoletni kierownik pracowni cukierniczej „Regionalna".

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 kwietnia 1968 r. o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie.

KIEROWNICTWO — RADA ZAKŁADOWA POP I PRACOWNICY PZG KAWIARNIE I BARY MLECZNE W POZNANIU K2519

Dnia 2 kwietnia 1968 zmarł

STANISŁAW GIERDUSZEWSKI

W Zmarłym straciliśmy sumiennego i ofiarnego pracownika oraz życzliwego kolegę.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego
składają
DYREKCJA — SAMORZĄD ROBOTNICZY PRACOWNICY ZAKŁADU ENERGETYCZNEGO POZNAŃ - MIASTO

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5. 4. 1968 roku o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Winiarach, ul. Piątkowska. K2520

Dnia 2 kwietnia 1968 r. zmarł nasz kolega

FELIKS SPORNY

mistrz cukierniczy, emerytowany kierownik Pracowni Cukierniczej „Regionalna" — odznaczony Brązowym, Srebrnym, Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

KIEROWNICTWO I WSPÓŁPRACOWNICY Pracowni Cukierniczej „REGIONALNA" 20442g

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Fiejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny) Telefony 611-21 łączy wszystkie działy, sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 8—16: redaktor naczelny 657-76, zastępca red naczelnego 657-18: sekretarz redakcji 648-85, dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18: dział miejski 659-39: redakcja nocna 430-73, 471-84 i 453-31 Wydawca Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Biuro Ogłoszeń Poznań, ul Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu" i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-5

ABC GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 82 (7508) 5 IV 1968

KWIECIEŃ 5 Piątek	Wincentego	Słońce: 5.18—18.33

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Kariera Artura Ui"; NOWY — g. 19 „Wkrótce nadejdą bracia"; OPERA — g. 19 „Czarodziejski Flet"; OPERETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche"; MARCINEK — nieczynny.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

GNIEZNO Lech: „Bandyci z Orgosolo"; Polonia: „Długa droga"; KOŚCIAN: „Paryż — Warszawa bez wizy"; NOWY TOMYŚL: „Weź ją, jest moja"; OBORNIKI „Wspaniały rogacz" i „Znowu Max Linder"; ŚREM Słonko: „Parasolki z Cherbourga"; ŚRODA: „Sami swoi" i „Olimpiada w Tokio"; SZAMOTUŁY: „Dziadek do orzechów" i „Panie i panowie"; WĄGROWIEC: „Rzeka Czerwona"; WRZEŚNIA: „Flip, Flap i inni" i „Darling".

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Nowy Jork" — wystawa światowa cz. II.

MUZEA

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) - nieczynne

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.

Historii Ruchu Robotniczego (St Rynek — Odwach) — g. 10—15.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.

Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.

Narodowe (Aleje Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — nieczynne.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela — g. 11—18.

Muzeum w Rogalinie — nieczynne.

Muzeum w Gołuchowie — g. 10—15.

WYSTAWY

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie" — g. 10—15.

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludów" — g. 10—18.

PTF (Paderewskiego 7) — wystawa indywidualna Zb. Staszyszyna — g. 10—19.

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — fotogramy K. Seko „Śląsk pracuje i odpoczywa" — g. 10—20.

Galeria ZPAP (St. Rynek) — „Akwarele Adama Batyckiego" — g. 10—18 (do 15. bm.).

Klub ZNP (pl. Wolności 5) — „Prace malarskie J. Waxmanna" — g. 10—22.

Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — „Dorobek Pracowni Rękodzieła Artystycznego" — g 12 — 20 (do 5. bm.).

Hall Główny (parter) PK. „XVII Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiąca" — g. 10—18 (do 8 bm.).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7.45 „Błękitna sztafeta"; 8.15 Gra Ork. Dęta; 8.35 Grają zesp. rozrywkowe; 9 Dla kl. VII: „Chorąży", „Ostatnia lekcja" słuch.; 9.30 G. Rossini — Uwertura do opery „Włoszka w Algerze"; 9.40 Dla przedszkoli: „Zabawy rytmiczne"; 10 „Lalka" odc. 50 pow.; 10.20 Od solisty do orkiestry; 10.50 Mówi Technika; 11 Dla kl. VIII: „Made in Poland" słuch.; 11.30 „Co tydzień nowe piosenki"; 12.10 „Koncert z polonezem" 13 Dla kl. I i II: „Z piosenką jest nam wesoło"; 13.20 Swojskie melodie; 13.40 „Więcej, lepiej, taniej"; 14 Muz. rozrywk.; 14.20 Konc. popołudniowy;; 15.05 Dla szkół średnich: „Przymierze z muzyką"; 15.30 Dla dzieci starszych: „Uczymy się recytować"; 16 Popołudnie z młodością"; 18 „Rytmy młodych"; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.05 Motokwadrans; 19.20 „Ze wsi i o wsi"; 19.35 Konc. życzeń; 20.40 Francuskie melodie; 21 Radiowe Studio Piosenki; 21.30 „Parnasik"; 22 „Pod rozwagę opinii" — reportaż; 22.20 Tydzień Kultury Węgierskiej; 23.15 Konc. muz. popularnej w wyk. ork. i zesp. rozrywkowych; 0.10 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5. 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23. 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 „Nie ma marginesu"; 8.55 Gra Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Z popularnych suit kompozytorów polskich; 10.25 Opow. pt.: „Moja prababka — ta umiała grzeszyć"; 10.45 Muzyka z różnych epok; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Felieton: „W kręgu socjologicznych obserwacji"; 13.25 „Przygoda z psem" — opow.; 13.45 Konc. solistów polskich; 14.20 Mel. naszych przyjaciół; 14.45 „Błękitna sztafeta"; 15 Konc. z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie; 15.20 Wirtuozi muz. rozrywk.; 15.50 Mówi Technika: „Pod obstrzałem nauki"; 17.10 Poznański konc. życzeń; 17.40 Arie operetkowe; 17.50 Aud. sport. E. Pacholskiego; 18.10 „Album listów miłosnych" — „Listy królewskie"; 18.30 „Klub Entuzjastów Nowoczesności"; 18.45 Wyższy kurs j. rosyjskiego; 19.07 Zesp. Rozrywk. Rozgł. Opolskiej pod dyr. E. Spyrki; 19.30 Odtworzenie konc. symf., który odbył się w ubiegłym tygodniu w sali Radiowego Domu Muzyki im. G. Fitelberga w Katowicach; 21.47 Wiadomości sportowe Nat „King" Cole w Hiszpanii; 22.05 „Kolekcja" słuch.; 23.04 Muzyka na dobranoc; 23.15 O co tu chodzi?; 23.20 Mel. i rytmy Budapesztu.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30. 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21.20, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 Mity greckie; 17.40 Izaak Albeniz — „Iberia"; 18 Ekspresem przez świat; 18.05 Fonorama; 19 Co wieczór powieść — „Hrabia Monte Christo" odc. 18; 19.30 Jeden z wielu — Johny Matlis; 19.45 Argentyński bigbeat — zespół Los Shakers; 20.05 Piosenka z efektem — „Przystanek na żądanie"; 20.15 Mistrzowskie nagrania w stylu bossa-nova; 20.35 Piosenki Lucjana Kaszyckiego; 20.50 Gawędy warszawskie; 21 Mój magnetofon; 21.20 Jak to było naprawdę? — Zabójstwo Patrice Lumumby; 21.50 Opera — K. M. Webera „Wolny strzelec"; 22.07 Śpiewa Maria Koterbska; 22.15 Od zachodu do wschodu słońca; 22.35 Pieśni do mojego Boga — śpiewa Mahalia Jackson; 23 Antyk w poezji polskiej — poeci współcześni; 23.05 „Muzyka nocą"; 23.50 Śpiewa Frances Gall.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9.55 — Dla kl. licealnych „Magazyn Aktualności" — „Panorama"; 10.30 — 12.10 — „Dom na rozstajach" — film fab. prod. radz.; 15.45 — Politechnika TV — Fizyka I rok — „Właściwości gazów"; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Miś z okienka"; 17.15 — „Chłopiec i pies" — film prod. radz.; 17.45 — Z cyklu — „Człowiek a ziemia" — program pt. „Chłop robotnik?"; 18.15 — „Kronika Tygodnia"; 18.30 — Wszechnica TV — „W pracowniach polskich uczonych" — „Hałas, temperatura, ciśnienie"; 19 — „Śpiewa Wanda Polańska"; 19.15 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Przeprawa". — rep. filmowy; 20.25 — Teatr TV — Fryderyk Hebbel — „Maria Magdalena" (Poznań); 21.35 — „10 minut recenzji" — przed kamerą — Andrzej Sieroszewski o literaturze węgierskiej; 21.45 — Rep. filmowy — z cyklu — „Od Bałtyku do Oceanu Spokojnego"; 22 — Dziennik; 22.20 — Politechnika TV — (powt.).

SOBOTA: 10.05 — „Szlachetne pobudki" film TV prod. ang.; 10.55 — 11.25 — „Nauka o człowieku" — kl. VIII — „Bywają szare, niebieskie lub piwne"; 11.55 — 12.25 — „Zoologia" (kl. VII) — „Ptaki"; 12.45 — 13.15 — „Geografia" (kl. VIII) — „Miliony w ziemi"; 15.55 — TV Kurs Rolniczy — „Pytania i odpowiedzi"; 16.30 — Program młodzieżowy; 16.55 — Wiadomości; 17.05 — Dla młodych widzów — „Konkurs 5 milionów"; 18.10 — „Pamiętna podróż" — film z serii — „Bonanza"; 18.55 — „Wieczorne rozmowy"; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.10 — „Pegaz" — magazyn aktualności artystycznych i kulturalnych; 20.55 — „Szlachetne pobudki" — film tv ang.; 21.40 — Dziennik; 22 — Festiwal Piosenki Eurowizji — (Londyn).

TV zastrzega prawo do zmian.

Rolnicza wiosna

Wyjątkowo pogodna jak do tej pory wiosna, sprzyja intensywnym pracom w polu i zagrodzie. Sezon rolniczy w pełni, praca pracę goni, trzeba się śpieszyć, żeby nie przeoczyć terminów agrotechnicznych, co przy uprawie roli i siewach ma ogromne znaczenie dla przyszłych plonów. Zaledwie skończą się siewy zbóż jarych, mieszanek, grochu i buraków, przyjdzie pora na sadzenie ziemniaków. Po wsiach poodkrywano już kopce. Gromadki kobiet – wszak to typowo babskie zajęcie – przebierają ziemniaki, przygotowując je zarówno do sadzenia jak i do odstawy. Na zdjęciu: przebieranie ziemniaków przeznaczonych na eksport.

Rolnicy wielkopolscy od dawna doceniają znaczenie stosowania nawozów sztucznych. Trudno znaleźć obecnie gminną spółdzielnię, w której były by jakieś większe remanenty nawozowe. Jeśli nie wykupią nawozów miejscowi rolnicy, to natychmiast przyjeżdżają po nie wozy z odległych nawet wsi. Tegoroczne przydziały nawozów, zwłaszcza azotowych, zostały w mig rozchwytane. Rolnicy nie tylko kupują nawozy, ale radzą się fachowców jak je najlepiej i najekonomiczniej stosować. Na zdjęciu: H. Jóźwiakowski ze wsi Młynkowo w powiecie szamotulskim w rozmowie z organizatorem obsługi rolnictwa GS A. Komorowskim.

Mimo prac polowych, rolnicy nie zapominają o wykonaniu swych obowiązków wobec państwa. Odwożą do gminnych spółdzielni zboże, sprzedając je zarówno w ramach obowiązkowych dostaw jak i kontraktacji. Wielu rolników miało bowiem terminy odstaw wyznaczone na miesiące wiosenne, żeby uniknąć zbytniego przeładowania magazynów gminnych spółdzielni w okresie jesieni i zimy.

Na zdjęciu: załadunek zboża z magazynu GS do wagonu.

Fot. (3) — M. Różański

odpowiadamy

K. W., Oborniki. Pracownik zwolniony z pracy na skutek choroby, trwającej dłużej aniżeli 3 miesiące, traci prawo do urlopu wypoczynkowego za rok kalendarzowy, w którym nastąpiło rozwiązanie umowy. (701)

Franciszek Cz., Gniezno. Z nadesłanej notatki nie skorzystamy. Za list dziękujemy. (980)

Hania Majer, Śmigiel. O przyjęcie na Studium Dziennikarskie mogą ubiegać się osoby, które posiadają dyplom ukończenia szkoły wyższej z tytułem magistra lub równoważnym. (1008)

Stanisław W., Karczewo. Prosimy napisać dokładnie o co chodzi, gdyż z listu nie możemy wywnioskować czy to ma być domek jednorodzinny czy też domek campingowy. (1010)

Taka jest odpowiedź młodej wsi

Członkowie ZMW wstępują w szeregi PZPR

— Wieś wielkopolska chce w spokoju pracować i pomnażać dorobek własny oraz całego kraju. Dlatego potępiamy wichrzycielskie knowania kół syjonistycznych i rewizjonistycznych skierowanych przeciwko kierownictwu naszej partii i władzy ludowej.

Taki jest sens rezolucji, podejmowanych masowo przez wielkopolskich rolników. Słowa te poparte są konkretnymi zobowiązaniami w zakresie wzorowej uprawy ziemi, hodowli, kontraktacji zbóż, porządkowania obejść gospodarskich, budowy dróg, świetlic itp. Wzmaga się też napływ wiejskich kandydatów do PZPR, w czym przoduje zwłaszcza młoda wieś. Tylko w ciągu marca szeregi partii powiększyły się o 360 młodych kandydatów — głównie aktywistów ZMW. I tak w powiecie Leszno deklaracje kandydackie do partii złożyło 51 członków ZMW, w powiecie kolskim — 33, jarocińskim — 30, wągrowieckim — 27, pleszewskim — 25.

W ubiegłą środę grupę kandydatów PZPR utworzyła piątka członków ZMW we wsi Długie-Nowe powiat Leszno, likwidując tym samym ostatnią „białą plamę" na partyjnej mapie powiatu. Odbyło się to w czasie uroczystego zebrania koła ZMW, z udziałem starszych mieszkańców. Legitymacje kandydackie wręczył nowo przyjętym towarzyszom partyjnym I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Lesznie — Władysław Ślebioda.

Zebranie wykorzystane zostało jako okazja do podejmowania czynów społecznych na cześć V Zjazdu PZPR. Najważniejszym dziełem wsi Długie Nowe będzie wybudowanie świetlicy, która wspólnym wysiłkiem starszych i młodzieży ma stanąć już jesienią br. (fb)

Gotowi do sezonu

„Herbapol" ziołami słynie

Wiosna to nie tylko okazja do kontemplacji przyrody, ale również początek sezonu uprawy ziemi. Jednym z wielu przedsiębiorstw zainteresowanych w tej dziedzinie pracy są Poznańskie Zakłady Zielarskie „Herbapol". Wraz z wiosną rozpoczyna się bowiem sezon skupu ziół dostarczanych przez licznych zbieraczy. Główne źródła surowców tego przedsiębiorstwa, to uprawy na mocy kontraktacji, niemniej zbieractwo jest przedmiotem dużej uwagi i troski.

Uprawy obejmują około 3 tys. ha, a skup zbiorów przewyższył w 1967 r. o 30 proc. rok poprzedni. Przedmiotem upraw są m. in. mięta, majeranek, kminek, szałwia, koper włoski, czarnuszka. Uprawa obejmuje 50 rodzajów ziół.

Aktualnie istnieje tendencja do zaniżania areału uprawy przy wzroście wydajności z ha poprzez zastosowanie najnowszych środków agrotechnicznych.

Najbardziej popularne jest zbieractwo w województwie szczecińskim i zielonogórskim ze szczególnym uwzględnieniem okręgu gorzowskiego. Ze stanu naturalnego dostarcza się m. in. kory dębu i kaliny, kłączy perzu i tataraku, korzeni lepieczu i mniszka oraz liści: orzecha, brzozy i podbiału.

W ramach rozszerzenia akcji popularyzatorskiej zbieractwa, „Herbapol" występuje z inicjatywą zebrań i odczytów zapoznających zbieraczy z normami prawnymi w tym zakresie, sprawną techniką zbierania, warunkami skupu itd.

Dzięki tej akcji zbieractwo staje się mniej przypadkowe. Powstaje stała liczba zbieraczy, przygotowanych do sprawnego zbierania, co wpływa korzystnie na warunki finansowe. Tak przygotowany zbieracz — co jest bardzo ważne — nie niszczy przyrody.

Zwiększony skup surowców, to skutek rozbudowy mocy produkcyjnej „Herbapolu". W przyszłej pięciolatce planowana jest budowa od fundamentów całego zespołu budynków przemysłowych dla „Herbapolu" w Swarzędzu, gdzie zostanie przeniesiony z ul. Towarowej 61. Tymczasem mimo ciasnych pomieszczeń, przedsiębiorstwo sprowadza nowe maszyny, głównie krajowej produkcji, jak również importuje je z zagranicy. Najnowszym nabytkiem jest agregat „Alfa-Laval" zakupiony w Szwecji.

Obecnie w procesie technologicznym znajduje się kilka nowych leków; niektóre, jak bardzo poszukiwany „Gastrochal", ukazały się już w sprzedaży. Oprócz produkcji własnej „Herbapol" eksportuje zioła za granicę. Głównymi kontrahentami są: NRF, USA i Czechosłowacja.

(Pis)

Ze Środy

Młodociani matematycy

Wydział Oświaty i Kultury wspólnie z Powiatowym Ośrodkiem Metodycznym w Środzie zorganizowały Powiatowy Konkurs Matematyczny dla uczniów VIII klas szkół podstawowych. W konkursie wzięło udział 34 uczniów z całego powiatu. Komisja konkursowa przyznała I nagrodę Włodzimierzowi Oleśko — uczniowi Szkoły Podstawowej w Dębiczu; II miejsce zajęła Romualda Różniecka ze Środy, a III Barbara Nowak z Gowarzewa. Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez Wydział Oświaty i Kultury w Środzie.

(kos)

Eliminacje wojewódzkie XIV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego

Eliminacje wojewódzkie XIV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego odbywać się będą w dniach od 5 do 8 kwietnia 1968 r. w Sali Kominkowej Pałacu Kultury w Poznaniu.

5 kwietnia br. w godzinach od 10 do 12.30 wystąpią laureaci konkursów powiatowych z Chodzieży, Czarnkowa i Gostynia, a w godzinach od 14.30 do 18 reprezentanci miasta i powiatu Kalisz oraz miasta i powiatu Gniezno.

W następnym dniu w godzinach przedpołudniowych walczyć będą o laury wojewódzkie recytatorzy z Jarocina, Kościana i Nowego Tomyśla, a w godzinach popołudniowych z Krotoszyna, Leszna, Kępna i Obornik.

7 kwietnia przed południem swe umiejętności zaprezentują przedstawiciele powiatów: poznańskiego, międzychodzkiego, słupeckiego i pleszewskiego, a po południu — powiatów: ostrowskiego, rawickiego, średzkiego i śremskiego.

8 kwietnia na poznańskie eliminacje przyjadą przedstawiciele powiatów: wrzesińskiego, wągrowieckiego, trzcianeckiego, konińskiego, tureckiego, kolskiego, wolsztyńskiego, Piły i szamotulskiego. (zj)

Ważne dla maturzystów

Szkoła Oficerów Pożarnictwa ogłasza zapisy

Komenda Główna Straży Pożarnych ogłasza nabór kandydatów do Szkoły Oficerów Pożarnictwa na rok szkolny 1968/69. Czas trwania nauki wynosi 4 lata — rok wstępnej płatnej praktyki we Wrocławskiej Komendzie Straży Pożarnych i trzy lata nauki w SOP w Warszawie. W czasie pobierania nauki w SOP w Warszawie podchorążowie otrzymują bezpłatnie naukę, umundurowanie, zakwaterowanie, wyżywienie i opiekę lekarską.

Równolegle ze szkoleniem zawodowym podchorążowie przechodzą przeszkolenie w zakresie studium wojskowego na zasadach obowiązujących w uczelniach wyższych. Absolwenci Szkoły otrzymują stopień oficerski i prawo do zajmowania stanowisk oficerskich w ochronie przeciwpożarowej, przy czym Komenda Główna Straży Pożarnych gwarantuje absolwentom Szkoły otrzymanie pracy w jednostkach ochrony przeciwpożarowej na stanowiskach oficerskich.

Kandydaci powinni odpowiadać następującym wymaganiom: ukończony 18, lecz nie przekroczony 25 rok życia; wykształcenie w zakresie szkoły średniej (świadectwo dojrzałości); dobry stan zdrowia; nie karany sądownie; stan wolny.

Kandydaci do Szkoły zdają egzamin, który obejmuje badania psychologiczne, testy wiadomości z matematyki, fizyki i chemii (zakres szkoły średniej) oraz próbę sprawności fizycznej (bieg 100 m, rzut kulą, skok wzwyż).

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do SOP winni przesłać swoje dane personalne a mianowicie: imię i nazwisko wraz z dokładnym adresem i poświadczonym notarialnie odpisem świadectwa dojrzałości — listem poleconym bezpośrednio na adres Szkoły Oficerów Pożarnictwa Warszawa 87, skrytka pocztowa nr 5, ul. Słowackiego 52/54 w terminie do dnia 25 lipca 1968 r. Odwrotną pocztą Sekretariat SOP prześle kandydatowi kwestionariusz podania, który należy dokładnie wypełnić i przesłać na wyżej podany adres Szkoły. (na)